

- ★ WAŁĘSA POMOŻE?
- ★ STO LAT W PUSZCZY
- ★ TZRYKROTNY MORDERCA
- ★ MIŁOŚĆ MOJA NAJWIĘKSZA
- ★ ROZRYWKI ZA MILION

STR.4
STR.5
STR.7
STR.10
STR.16

KONTRAKTY

9 (23)

3 MARCA 1991

CENA 1500 ZŁ

Wygrać!



MACIEJ GRYGUC

STĘPIONY PAZUR WŁADZY

KOMUNIKAT POLICJI

„11.02 o godz. 23.30 Komendant Główny Policji wydał polecenie Komendantowi Wojewódzkiemu w Łomży, że w przypadku, gdyby nie osiągnięto porozumienia w drodze pertraktacji – należy odblokować budynek przy użyciu siły. Około 7.00 dnia 12.02 – po porozumieniu Komendanta Wojewódzkiego Policji z wojewodą i na jego żądanie skierował pododdział policji pod dowództwem komendanta rejonowego do UW. Tam – w obecności p. wojewody ponowiono apel do protestujących o dobrowolne opuszczenie budynku. Apel pozostał bez echa. Wobec tego o godz. 7.35 usunięto 17 osób znajdujących się na sali konferencyjnej przy biernym oporze z ich strony.”

Policyjna akcja w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży we wtorkowy ranek, w czasie której wyprowadzono grupę rolników, nie zakończyła konfliktu...

W następnym numerze:
pisza m.in.: Julianna Kucharska o
prawdziwym macierzyństwie * Alicja
Niedźwiecka o Ak-owcu podejrzanym o
oszustwo * Danuta Mystkowska
rozmawia z ministrem Onyszkiewiczem
*** Gabriela Szczesna o sprawie życia**
prokuratora Sliwowskiego * Anna
Brzuze o farmerach spod Turośli *
Ponadto: fotoreportaż Gabora
Lorinczego „Ludzi trzeba słuchać,
panie wojewodo”, krzyżówka za milion,
TV na cały tydzień.

Wojewoda zostaje

Wojewoda, Franciszek Adamiak, oczyszczony z zarzutów przez komisję Urzędu Rady Ministrów, pozostaje na stanowisku. Wicewojewoda, Tadeusz Lasocki, musi odejść. „Solidarność Rolnicza” samodzielnie powinna przedstawić swojego kandydata, wicewojewodę. Takie stanowisko URM przedstawił w czasie rozmów przeprowadzonych w ubiegłym tygodniu przez senatora Lecha Koziola i przewodniczącego Rady Kra-

jowej NSZZ RI „Solidarność” Gabriela Janowskiego (wyrazili swoją opinię w sprawie użycia policji przeciw rolnikom jako niepotrzebne i przedwczesne) oraz posła Witolda Leśniewskiego. Rozwiązanie to nie satysfakcjonuje głównych oponentów wojewody, „Solidarności Rolniczej” i PSL. Z podjęciem dalszych działań obie organizacje wstrzymują się, jak nam oświadczyły, do czasu zajęcia stanowiska przez Sejmik Samorządowy województwa, który zbiera się 6 marca.

Czy wojewoda okłamał rząd?

W sprawie użycia policji przeciw rolnikom nie ubywa wątpliwości i pytań. Między innymi: czy rząd był rzetelnie informowany o sytuacji w Urzędzie Wojewódzkim, zanim doszło do interwencji sił porządkowych. Wkrótce postaramy się odsłonić, dlaczego tak się stało.

LEGALNA PRACA na Zachodzie załatwił dla polskich bezrobotnych poprzedni minister, Jacek Kuroń. Łomża otrzymała w ostatnich dniach prawie 600 miejsc, głównie w RFN, a także Belgii i Francji. Pracodawcy z Niemiec, Francji i Belgii wyznaczyli swoje kryteria: wiek 18-35 lat, wykształcenie przynajmniej zawodowe i elementarna znajomość języka kraju zatrudniającego (nie obowiązują przy zatrudnieniu sezonowym - 55 miejsc). Sprawdzian językowy przeprowadzają wysłannicy pracodawców. Dodatkowe kryteria wyznacza Ministerstwo Pracy i Wojewódzka Rada Zatrudnienia w Łomży. Preferowani będą zarejestrowani bezrobotni oraz ludzie, którzy zarobione pieniądze zamierzają przeznaczyć na mieszkania i działalność gospodarczą. Wojewódzka Rada Zatrudnienia przydzieli miejsca rejonom i w pierwszych dniach marca (jeżeli dotrą ankiety od pracodawców) można będzie zgłaszać się w Rejonowych Biurach Pracy.

PROKURATURA WOJEWÓDZKA w Łomży umorzyła sprawę o znieważenie w czasie kampanii wyborczej ówczesnego prezydenta, Wojciecha Jaruzelskiego, przez przywódcę KPN Leszka Moczulskiego w czasie spotkania w Kolnie.

IM BIEDNIEJSZA GMINA, tym większa dotacja ogólna z Ministerstwa Finansów; w myśl tej zasady Andrzejewo otrzyma 325 milionów, a Turośl - 2,6 mld złotych.

TYLKO POSEŁ MAREK RUTKOWSKI reprezentuje łomżyńską „Solidarność” na II Zjeździe związku. Był także jedynym delegatem województwa na poprzednim zjeździe.

SVEN MOGENSEN (EWG), Cees van Bruggen (Holandia) z grupą polskich naukowców przebywali w Łomży i Turośli w związku z prowadzonymi w tej gminie przygotowaniami do utworzenia nowoczesnych ferm mlecznych przy współpracy rządu holenderskiego (reportaż z Turośli w następnym numerze).

TECHNIKUM ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO powstaje w Łomży od nowego roku szkolnego. Trwają prace przy sporządzaniu oryginalnych programów nauczania. Bazą szkoły będzie Technikum Weterynaryjne, które znacznie ogranicza nabór.

KŁĘSKĘ PONIEŚLI W WYBORACH Rady Pracowniczej ŁZPB „Narew” kandydaci zakładowej „Solidarności”. Ani jeden nie wszedł do rady.

INSPEKTORAT ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ Społecznych w Łomży zmienił siedzibę. Obecnie ZUS mieści się przy ul. Poznańskiej 141 b (tel. 16-89-51 i 16-89-73). Dojazd auto-

busami MPK nr 1, 2, 11, 17.

UNIA DEMOKRATYCZNA w Łomży zaprasza sympatyków na spotkanie 4 marca, godz. 17.00, w siedzibie Liceum Społecznego przy placu Kościuszki.

SPORTOWY KLUB AKTYWNEJ REHABILITACJI przy Liceum Ekonomicznym w Łomży zaprasza niepełnosprawnych na zajęcia ruchowe w każdą sobotę, o godz. 11.00.

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „ŁOMŻA” wystąpi 1 marca o godz. 18.00 w Wojewódzkim Domu Kultury w Łomży.

KONCERT STANISŁAWA SOJKI odbędzie się w WDK w Łomży 5 marca o godz. 18.00. Cena biletu - 30 tys.

„REPATRIANCI Z KRESÓW WSCHODNICH” (dzieje jednostek, rodzin, zbiorowości) - pod takim hasłem Instytut Gospodarstwa Społecznego SG-PiS i Archiwum Wschodnie zbierają wspomnienia i relacje repatriowanych. Dla organizatorów szczególnie interesujące są kwestie: historii rodziny (do wojny), losy wojenne (w tym represje, pobyty w łagrach, konspiracja), przebieg repatriacji, trudności adaptacyjne i pierwsze lata w nowym środowisku, dalsze losy i kariery zawodowe. Prace przyjmowane będą tak długo, jak tylko będą napływać, część z nich zostanie opublikowana w formie książki. Materiały należy przysyłać na adres: Instytut Gospodarstwa Społecznego SG-PiS, Warszawa, al. Niepodległości 162, z dopiskiem „Repatrianci”.

WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ POMOCY SPOŁECZNEJ przygotowuje się do obchodów Światowego Dnia Inwalidów. WZPS zwraca się do mieszkańców i firm państwowych o pomoc w ułatwieniu życia inwalidom przez wykonanie podjazdów dla wózków, poręczy, barier itp. w miejscach szczególnie ważnych dla osób niepełnosprawnych i starszych (przychodnie lekarskie, urzędy, niektóre sklepy) oraz chętnych do nieodpłatnej organizacji imprez sportowych, kulturalnych i innych, dla osób niepełnosprawnych (dzieci i dorosłych). Deklarujący te i inne formy pomocy we wszystkich miastach województwa mogą zgłaszać się do 4 marca w Wojewódzkim Zespole Pomocy Społecznej w Łomży, ul. Szosa Zambrowska 1 (tel. 58-78).

HENRYK GAŁA, dyrektor Teatru Lalek w Łomży złożył rezygnację. Odejdzie po zakończeniu sezonu artystycznego.

MSZA ŻAŁOBNA za duszę Stanisława Marchewki „Ryby” w 34 rocznicę jego śmierci odprawiona zostanie 3 marca o godz. 13.00 w kościele w Piąticy.

OKRĘGOWA SPOŁDZIELNIA MLECZARSKA

18-421 Piątница, ul. Forteczna 5

ogłasza konkurs ofert

na sprzedaż 10 nie zabudowanych działek gruntu o łącznej powierzchni 1,5776 ha położonych w Łomży przy ul. Wojska Polskiego.

Do udziału zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Wszelkie informacje związane z konkursem można uzyskać w dziale technicznym (biurowiec, pokój nr 29) pod nr telefonu 42-14 wew. 234 lub 31-20.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONOWEGO PREFABET

w Śniadowie ul. Kolejowa nr 17

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu Star-28 z silnikiem i zespołem napędowym Star-200 nr rej. LOA-002U wraz z przyczepą Q-6000 4 tony, nr rej. LOP-104K.
Cena wywoławcza - 30.000.000 zł za kompletny zestaw transp.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 marca 1991 r. o godzinie 10.00 w świetlicy zakładowej. Zainteresowani mogą oglądać w/w sprzęt w dniach od 4 do 6 marca 1991 r. w godz. 9 - 12.

Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia 7.03.91 r. do godz. 9.00 w kasie „PREFABETU”.

Warunkiem sprzedaży jest cały zestaw transportowy tj. samochód z przyczepą. Przedsiębiorstwo nasze zastrzega sobie prawa unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SZYLDY

Δ reklamy Δ napisy Δ plansze
Δ wystawy

Budynek NOT
Polowa 45

Pierwsza w Łomży

HURTOWNIA PAPIEROSÓW

tel. 27-95

K-193

PHIU HURTOWNIA
Sp. C.
„WIMEX”

Łomża ul. Sikorskiego 269a

Oferuje:

- * wyroby cukiernicze
- * obuwie
- * dziewiarstwo

ZAPRASZAMY

K-190

SKLEP AGD RTV

Łomża ul. 1 Maja 12/1

oferuje

- * wzmacniacze antenowe szerokopasmowe oparte na tranzystorach firmy TELEFUNKEN I SIMENS
- * anteny telewizyjne
- * zwrotnice antenowe
- * przewody połączeniowe telewizyjne oraz audio-video
- * przewód antenowy koncentryczny
- * anteny samochodowe aktywne
- * zamrażarki
- * oraz inne artykuły

ZAPRASZAMY

K-181

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU HANDLU WEWNĘTRZNEGO

w Łomży ul. Sikorskiego 216

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż n/w pojazdów:

- Star A-28 F szt. 2 - po 19.000.000 zł
- Star A-28 (podwozie) - 11.000.000 zł
- Awia A-30 - 23.000.000 zł
- Zuk A-06 - 9.000.000 zł
- Zuk A-11 szt. 3 - od 10.500.000 do 12.000.000 zł

W/w przetarg odbędzie się

w dniu 14 marca 1991 r. o godz. 10.00
w siedzibie przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 10 procent ceny

wywoławczej należy wpłacić

do kasy przedsiębiorstwa

najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać w dniu 13 marca 1991
w godz. od 8 do 14.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu,

II przetarg odbędzie się tego samego dnia

o godz. 12.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.

K-45



interbudex

**HALA SPRZEDAŻY
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
OSTROŁĘKA RZEKUŃ**

ul. Ostrowska (przy CPN)
tel. 20-09, tlx 87668 ibx pl.

OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY I PO NISKICH CENACH

MATERIAŁY WIAZĄCE

- cement portlandzki workowany 350
- cement biały workowany
- wapno hydratyzowane workowane
- klej lateksowy
- klej „SUBIT” do parkietu

MATERIAŁY ŚCIENNE

- cegła klinkierowa
- cegła szamotowa
- płyty gipsowo-kartonowe „NIDA GACKI”

STOLARKA BUDOWLANA

- pełen asortyment okien drewnianych podwójnie szklonych
- oraz drzwi malowanych i foliowanych ZSB „STOLBUD” Wołomin
- okna drewniane potrójnie szklone
- drzwi w okleinie naturalnej dąb, jesion, mahoni, olcha
- ościeżnice drewniane i metalowe

MATERIAŁY DREWNOPOCHODNE

- sklejka
- płyty wiórowe zwykłe, laminowane i oklejane
- płyty pilśniowe porowate twarde, laminowane i oklejane

MATERIAŁY PODŁOGOWE

- parkiet bukowy, dębowy, brzoźowy
- mozaika bukowa i dębowa
- wykładzina PCV import - Niemcy
- wykładzina winylowa
- wykładziny dywanowe

MATERIAŁY OKŁADZINOWE

- płytki elewacyjne klinkierowe (wym. 200x100 i 230x65)
- glazura i terrakota „OPOCZNO” w cenach sklepu fabrycznego
- glazura i terrakota import.

MATERIAŁY POKRYCIOWE

- eternit falisty w kolorach: szary, czerwony, żółty, zielony
- stoisko fabryczne „IZOLACJA” - MAŁKINIA
- papa wierzchniego krycia
- papa izolacyjna
- papa podkładowa
- blacha trapezowa
- blacha ocynkowana gładka

MATERIAŁY IZOLACYJNE

- wełna mineralna
- maty z wełny mineralnej
- lepik
- szkło okienne i ornament

MATERIAŁY I URZĄDZENIA SANITARNE

- grzejniki żeliwne
- piece c.o.
- wanny, zlewozmywaki, brodziki
- umywalki, miski ustępowe, łączniki i rury PCV

SPRZEDAŻ W CENACH HURTOWYCH I DETALICZNYCH

Zapraszamy w godzinach 8 do 16 w soboty od 8 do 12.

Uruchomiono sklep z artykułami metalowymi

K-16-0

PCR w
MARIANOWIE

Oferuje

tylko

do 15 marca 91

**najtańsze jabłka
w okolicy**

od 300 zł do 2500 zł

Łomża, tel. 58-57

K-187

**WYCENY
BUDYNKÓW
I MAJĄTKU**

do celów
przekształceń
własnościowych
PRZEDSIĘBIORSTWO
„EXPANS”

Łomża, Senatorska 8,
tel. 67-48

Krotkie terminy.

K-44

- Gdybym był Potockim albo Lubomirskim, to urzędnicy z pocałowaniem ręki by mnie przyjmowali. A jestem zwykłym obywatelem i od lat nie mogę odzyskać swojej należności - mówi Maciej Doda, który chce wezwać na pomoc telewizję, radio i prezydenta Wałęsę.

Maciej Doda pilnie śledzi wypowiedzi prezydenta. W jednym z ostatnich podań do Urzędu Miejskiego w Łomży (dokument opatrzonego liczbą porządkową - 30) pisze: „Powołując się na oświadczenie prezydenta RP z dnia 14 stycznia z godz. 20.00, który wyraźnie powiedział do wszystkich Polaków pokrzywdzonych przez nomenklaturę komunistyczną, że wszelkie krzywdy zostaną zrekompensowane. Proszę się nie powoływać na komunistyczne ustawy, które obecnie nie mają pokrycia, tylko zająć do ostatniej i kierować się tym, co powiedział Prezydent RP Lech Wałęsa”.

Prezydent Wałęsa lubi przyrzekać. Obiecuje natychmiast oddać fabryki, pałace, wille, kamienice: „Jakoś się zatatu. trzeba pomyśleć, trzeba pomyśleć o losie tych, którzy mieszkają w prywatnych domach. Jakoś trzeba oddać Wilanów, wille rządowe w Warszawie”. Byli właściciele wychodzą z rozmów z prezydentem zadowoleni i uśmiechnięci. W najbliższym urzędzie okazuje się, że nie mają powodów do dobrego samopoczucia. Brakuje odpowiednich ustaleń prawnych, dotyczących zwrotu bazprawnie zabranej własności. 14 stycznia, podczas spotkania z warszawskimi właścicielami domów, Wałęsa potwierdził: „Oddamy, co nieślusnie zabrane, ale nie wiem jeszcze jak”.

Maciej Doda słyszał to wystąpienie. Uważa się za pokrzywdzonego przez komunistów.

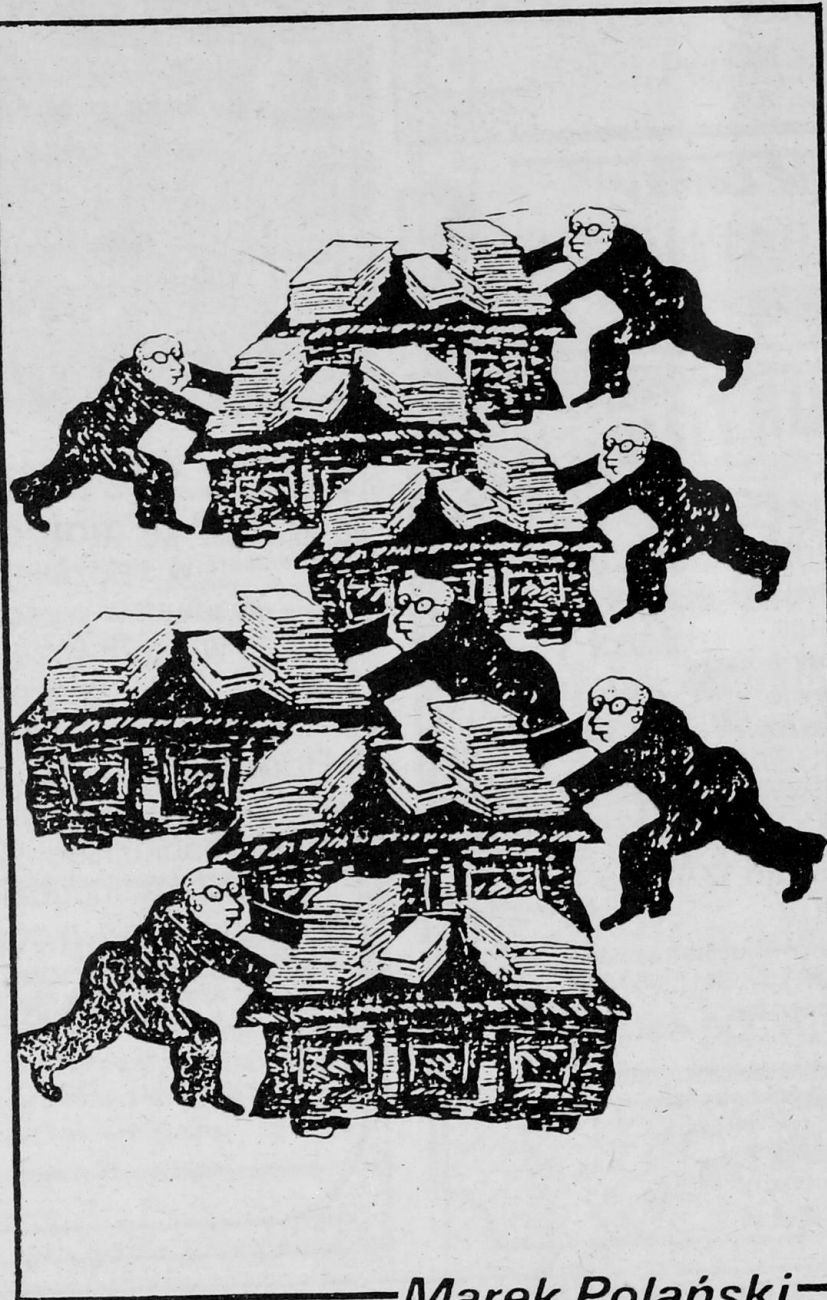
W 1983 roku otrzymał w spadku po zmarłej matce jedną szesnastą nieruchomości u zbiegu ulicy Polowej i Alei Legionów. Były to dwa pomieszczenia w oficynie, w których prowadził przez dwa lata zakład bieżnikowania opon.

- Miałem doprowadzoną wodę, dysponowałem strychem. Sam mieszkalem w starym domu przy ul. 1 Maja. W 1983 r. dowiedziałem się o wywłaszczeniu z posesji. Budynek szedł pod rozbiórkę, a na jego miejscu miał stanąć nowoczesny dom. Niemal z dnia na dzień znalazłem się na bruku z oponami. Wynajmowałem od kolegi sklep, żeby dokończyć rozwiązywanie zakładu. Po wywłaszczeniu otrzymałem niewielkie pieniądze za własność położoną w centrum miasta.

Pod aktem wywłaszczenia widnieje podpis Macieja Dody, akceptującego warunki odszkodowania (otrzymał 46 tys. zł). Cztery rodziny, które mieszkaly w domu przy ulicy Polowej,

„Gdybym był bogaczem, zbudowałbym wielki dom w samym środku miasta i miałbym w nim długie schody wiodące w górę, jeszcze dłuższe w dół i trzecie prowadzące do nikąd”.

(Tewie Mleczarz w „Skrzypku na dachu”)



Marek Polański

PŁOTKA Z REKINEM

JOANNA GOSPODARCZYK

otrzymały zastępcze mieszkanie. Ponieważ Doda prowadził tylko zakład i zgodził się na odszkodowanie, nie przyznano mu lokalu.

W 1985 r. Maciej Doda napisał pierwszą prośbę o utrzymanie mieszkania komunalnego jako rekompensatę za utracone mienie.

- Wcześniej bałem się wystąpić, bo był stan wojenny, niepewne czasy. Poza tym nie znałem przepisów i nie wiedziałem, że coś mi się należy - twierdzi wieloletni petent Urzędu Miejskiego.

Wkrótce otrzymał odpowiedź, którą tłumaczy jako zgodę na jego słusze żądania: „Wydział Geodezji prosi o skonkretyzowanie swoich żądań.

Czy Obywatel chciałby otrzymać działkę budowlaną, czy mieszkanie?”

W 1986 r. znalazł się wśród osób oczekujących na mieszkanie z puli prezydenta miasta. Co roku Społeczna Komisja Mieszkaniowa informowała: „Ze względu na bardzo dużą ilość osób ubiegających się oraz brak wystarczającej ilości mieszkań, aby zaspokoić wszystkie potrzeby w tym względzie, komisja zdecydowała odmówić przydziału mieszkania Obywatelowi w roku 1987” (identyczne zawiadomienia przychodziły do 1990).

Doda twierdzi, że jego błędem była decyzja czekania na mieszkanie. Szybciej mógł otrzymać działkę budowlaną. Ceny gruntu idą w górę, po

kilku latach sprzedałby działkę i kupił duże mieszkanie.

„Gdybym był rekinem, a nie nędzną płotką - pisze Doda - na pewno ten przydział, który mi się słusnie należy, miałbym dawno w kieszeni.”

Denerwuje go, że na tej dawnej parceli wyrósł pięciopiętrowy budynek z bankami. Mieszka niedaleko, po przeciwnej stronie ulicy, w przedwojennym domu. Najbardziej daje się odczuć brak łazienki i ubikacji.

Nadzieje na otrzymanie mieszkania wzrosły po przyjeździe nowych władz miejskich, lat 1990 roku. Mógł już otworzyć napisane: „Komuniści dali mi termin, zostałem wyrzucony z bruku, wraz z oponami klientów. Oto metoda tamtych czasów: zabrac własność, a wyrzucić cię, a na przydział czekać ci zbrzydnie dochodzenie z niesłusznych roszczeń, aż do późnej starości”.

Ale nowa władza zawiodła.

- Swoim podpisem zgodę na warunki uwłaszczenia pan Doda zakończył sprawę - tłumaczy zastępca prezydenta miasta, Tadeusz Mądry. - przysługuje mu zastępcze mieszkanie, ponieważ nie mieszka w tym budynku. W świetle istniejących przepisów sprawa działki przy ul. Polowej jest mknęta. Pan Doda ma prawo ubiegać się o mieszkanie komunalne, ale z racji złych warunków życiowych. Dostałby je, jeśli będą lokale.

Dla Urzędu Miasta sprawa jest prosta: wywłaszczenie zakończyło się legalnie.

Dla Macieja Dody sprawa jest bardziej skomplikowana: „Jestem szantażystą, ale nie samowolnie mieszkam, mi przysługuje - ostrzega prezydenta - i proszę mi zrobić sprawę sądową. Sprawa znajdzie się w sądzie i rozstrzygnięta w rozgłoszeniach telewizyjnych, gdyż jako protest obiorę głódówki”.

Telewizja na pomoc wezwała Lecha Wałęsę.

- Zabiję blachą drzwi i do mnie nie wejdzie. Będę testował, aż dojdę swego wieku. Jestem już stary i mam takiego życia. W odpowiednim momencie nie dałem łapówki i dlatego siedzę teraz w tym domu, w którym mieszkam nym przez właściciela mieszkania.

Prezydent upomina: „Nie dzielne zajęcie lokalu, cego własnością komunalną, ścigane z ramienia prezydenta, wszystkie konsekwencje nie z finansowymi Pana”.

Doda argumentuje: „Mogę dać kilkanaście przypadków właściwego podziału nieruchomości (niektóre nazwiska wymienię w podaniach)”.

Mówi o sobie, że „jestem godny, bo mówię prawdę, a prezydent”.

Antoni Br...
„Ptok”. Anto...
„To „Krzok”...
lat 42. To „P...
„Ptokiem J...
Kurpie przy...
dlił. „Krzok...
zu dwadzieśc...
„Pniok” tu...
głęboko tkwią...
Antoni Br...
ojcem Anto...
dziadkiem An...
Oprócz współ...
jeszcze współ...
las. Wszyscy t...

W rodzinie...
„Ptoka” leśnic...
sów carskich...
przechodził na...
nia. Teść Ant...
kiem. Syn teś...
i trzy córki wy...
Teść całą służb...
w jednej leśnic...
Mazowieckiej.

W czasie I...
Antoni „Ptok...
miał carskiej...
w Turcji, na...
dzie. Widział...
mierć. Walcz...
dwadzieścia p...
wirusze szczę...
domu. Ożenił...
nemu dał na im...
rodziną przyje...
Podgórze. Tu d...

- Zawsze k...
mówi. Lubilem...
wać. Pilnowale...
Miałam brow...
zycji. Złapałem...
Jak biedni gos...
drewno na opa...
uwagi. Ale na...
budulca nie poz...
Zawsze praco...
wym lesie. Prze...
85 złotych mies...
dostawał dwa...
opalowego (1 m...
wtedy 5 złotych...
złotych).

- Po wojnie...
płaciła, a...
często - wspomi...

Teraz stulecie...
choruje. Leży w...
m, ciepłym p...
nie palone drewno...
Pachnie la...
okłymi oczyma...
brazy z życia...
zrybanych d...
polowania:...
rzadko, ale sa...
cięły prawie s...
jeszcze jedną pas...
onii. Półtora r...
szcze w ubiegły...

mięci legionow...
walki ze swojej...
Ma troje dzie...
obyną), pięcioro...
ścioro prawnu...
prawników. Z...
ze chciał, by j...
mikiem. Jego...
nie udało się...

„KRZOK”...
Antoni „Krzok”...
m odziedziczył...

Antoni Brzostek lat 100. To „Ptok”. Antoni Brzostek lat 69. To „Krzok”. Antoni Brzostek lat 42. To „Pniok”. „Ptokiem jest ten, który na Kurpie przyleciał i tu się osiedlił. „Krzok” musi mieszkać tu dwadzieścia i więcej lat. „Pniok” tu się urodził i tu głęboko tkwią jego korzenie. Antoni Brzostek „Ptok” jest ojcem Antoniego „Krzoka” i dziadkiem Antoniego „Pnioka”. Oprócz wspólnego imienia mają jeszcze wspólną żyłkę. Jest nią las. Wszyscy trzej są leśnikami.

„PTOK”

W rodzinie żony Antoniego „Ptoka” leśnicy byli już za czasów carskich. Rodzinny zawód przechodził na kolejne pokolenia. Teść Antoniego był leśnikiem. Syn teścia był leśnikiem i trzy córki wyszły za leśników. Teść całą służbę leśniczą odbył w jednej leśniczówce, w Ostrowi Mazowieckiej.

W czasie I wojny światowej Antoni „Ptok” służył w armii carskiej. Był na Kaukazie, w Turcji, na Bliskim Wschodzie. Widział z bliska ból i śmierć. Walczył. Miał wtedy dwadzieścia parę lat. Po zwycięstwie szczęśliwie wrócił do domu. Ożenił się. Pierworodnemu dał na imię Antoni. Już z rodziną przyjechał do leśnictwa Podgórze. Tu dotrwał do końca.

– Zawsze kochałem las – mówi. Lubiałem w nim przebywać. Pilnowałem jego majątku. Miałam browning do dyspozycji. Złapałem setki złodziei. Jak biedni gospodarze zbierali drewno na opał nie zwracałem uwagi. Ale na nocną kradzież budulca nie pozwalałem.

Zawsze pracował w państwowym lesie. Przed wojną zarabiał 85 złotych miesięcznie. Do tego dostawał dwa metry drewna opałowego (1 metr kosztował 5 złotych, a krowa – 100 złotych).

Po wojnie nowa władza obioru płaciła, a zręby robiła często – wspomina.

Teraz stuletni pan Antoni choruje. Leży w pościeli w małym, ciepłym pokoiku. Pachnie palone drewno w kaflowym piecu. Pachnie lasem. Przed wyjazdami oczyma przesuwają się obrazy z życia. Zawsze żałował wyrabywanych drzew. Pamięta już polowania: jelenie trafiały rzadko, ale sarny, lisy i zajęce ciekły prawie spod nóg. Miał jeszcze jedną pasję. Grał na harmonii. Półtora roku temu, ba! jeszcze w ubiegłym roku grał z

Amięci legionowe pieśni i inne piosenki ze swojej młodości.

Ma troje dzieci (dwie córki i syna), pięcioro wnuków, dwadzieścia prawnuków, czterech wnuczek. Zdradza, że za życia chciał, by jego syn został leśnikiem. Jego pragnienie się spełniło.

„KRZOK”

Antoni „Krzok” razem z imieniem odziedziczył leśną miłość

ojca. Jego dzieciństwo, młodość, całe dotychczasowe życie to las. Tak jak poprzednicy, cały czas pracował w jednym leśnictwie. Objął je po ojcu. Tak więc lasami leśnictwa Podgórze przez prawie pół wieku opiekowali się Brzostkowie. W swoich lasach zna każdą ścieżkę, korzeń, konar. Przydała mu się ta wiedza szczególnie w czasie okupacji. Wtedy również jego losy były niespokojne. Sam należał do AK i pomagał partyzantom. Znał kryjówki i bezpieczne przejścia. Niebezpiecznie było także i po wojnie.

– Chyba w 1947, kiedy wróciłem wieczorem z lasu, na progu leśniczówki znalazłem dwóch zabitych milicjantów – wspomina pan Antoni. – Siedziałem wtedy w więzieniu w Ostrołęce sześć tygodni, aż się wszystko wyjaśniło.

Potem praca w lesie znów stała się spokojna. Dwa tysiące hektarów przemierzył setki razy. Drzewa, które sam sadił są niewielkie. Znacznie wyższe są te drzewa, przy których sadzeniu towarzyszył ojcu. Tak jak i on pilnował każdego pniaka.

Raz nocą usłyszał w lesie

„DREWNIANY ŁAŃCUSZEK”

MARIA TOCKA



„PNIOK”

Antoni „Pniok” w leśnictwie Cieciora pracuje już 23 lata.

– Zaraziłem się zawodem i stałością miejsca pracy – żartuje w obecności swych przodków.

A w takiej rodzinie zarazić się lasem nie było trudno. Las to jego podwórko, to troška rodzinna, to stały temat wieczornych rozmów. Tak jak wcześniej rodzic, tak teraz on ubolewa nad rabunkową eksploatacją lasów.

– Zwykle plan cięć był przygotowywany na dziesięciolecie, a wykonywało się go w ciągu półtora roku – zdradza z oburzeniem zawodową tajemnicę.

Prowadzona przez niego styczniowa wycinka objęła ponad pięć hektarów lasu. Fakt, że są to stare drzewa, naszpikowane amunicją z pierwszej wojny, w której brał udział dziadek. Ale wyrąbane tworzą wielkie leśne cmentarzysko.

Antoni zna w swoich lasach każde skrzyżowanie ścieżek, które określa nazwami warszawskich ulic; jest Marszałkowska i Aleje Jerozolimskie.

Myśliwym był pradziad, dziad i ojciec, ale to właśnie najmłodszemu Antoniemu udało się upolować największego w rodzinie dzika (po wypatroszeniu ważył 125 kg). Bartka, bo tak go nazwał, ustrzelił w swoich zasobach.

Antoni wnuk swoją miłość do lasu przekazał jedynej córce, Anicie. Teraz jego pragnieniem jest mieć zięcia leśnika. Nie wyobraża sobie życia poza leśniczówką. Las prawie na podwórzu. Tu jest tak cicho. Tu pachnie palonym drewnem w kaflowych piecach, tak jak w domu dziadka.

Jego babcia kiedyś wyszła za leśnika, więc może Łańcuszek się powtórzy.

Fot. GABOR LÖRINCZY

Tej nocy m
jawił. Rano z
do rutynowy
tymetr po cer
saliśmy teren
śmy nic, co m
się do ustalen
Wieść o
dziewczyny
steczkiem,
nadzieję, że l
pomóc. Most
okien pobliski
saliśmy miesz
dli uwagę na
pojawia się
wykazujące sz
sowanie most
mieli nas zaw
Tymczasem
różne wersje
ojca i brata
matką ze wz

Byłam wtedy prokuratorem rejonowym w Bielsku Podlaskim. Pod koniec lat siedemdziesiątych, 1 listopada – znaleziona data – w nocy obudził mnie telefon. Dyżurny miłczył stwierdził krótko: zabicie młodej dziewczyny. Zdziwiła mnie ta pewność. Oddał więc słuchawkę milicjantowi w patrolu, który właśnie znalazł zwłoki. „To na pewno morderstwo – powiedział mi tamtem – pół godziny temu widziałem ją biegnącą na dworzec PKP. Znaleźliśmy tę dziewczynę w pobliżu”. Tak więc żadnych wątpliwości.

Było to odludne miejsce. Sceneria jak z klasycznego kryminału. Zupełnie pusta obwodnica miasta. Mostek, rzeczka, w dole teren porośnięty krzakami. Olbrzymie, nagie topole. Księżycowa noc. Milicjant z patrolu sprowadził nas pod mostek, a potem na wydeptaną wśród krzewów ścieżkę. Nagle w świetle księżyca zobaczyłam bladą twarz młodziutkiej dziewczyny, z pięknym blond warkoczem, z zaciśniętym na szyi sznurkiem do snopowiązałki. Dolna garderoba była w nieładzie, co sugerowało seksualny motyw zbrodni. Dziewczyna nie miała zegarka, obok leżała otwarta, pusta portmonetka. Mogło więc być także tło rabunkowe. Pies tropiący podjął ślad i poprowadził przewodnika do innej drogi na tym pustkowiu, ale zgubił trop.

Mimo tych egipskich ciemności przeprowadziliśmy oględziny terenu wokół miejsca zbrodni, zwracając szczególną uwagę na ów mostek. Morderca mógł się tam ukryć. Nie było nikogo, za to pod mostkiem znaleźliśmy kurtkę. W jednej kieszeni znajdowały się rękawiczki, w drugiej – plik zdjęć pornograficznych i sznurek do snopowiązałki. Sugerowało to, że przedmioty te mogły należeć do zabójcy. Nagle z tych nagich topól zerwało się stado wron. Ktoś musiał je spłoszyć. Byłam przekonana, że to właśnie czai się morderca i czeka, byśmy się wynieśli, aby zabrać kurtkę, która mogłaby go zdradzić. Na szczęście byliśmy szybsi. Zabezpieczyliśmy miejsce zbrodni należycie, a do rana pilnowali go milicjanci.

Tę noc morderca się nie pojawił. Rano znów zabraliśmy się do rutynowych czynności. Centymetr po centymetrze przeczesaliśmy teren, lecz nie znaleźliśmy nic, co mogłoby przyczynić się do ustalenia zabójcy.

Wiść o zamordowaniu dziewczyny wstrząsnęła miasteczkiem, mieliśmy więc nadzieję, że ludzie zechcą nam pomóc. Mostek był widoczny z okien pobliskich domów. Poprosiliśmy mieszkańców, by zwrócili uwagę na to miejsce. Jeżeli pojawią się tu jakieś osoby, wykazujące szczególne zainteresowanie mostkiem, mieszkańcy mieli nas zawiadomić.

Tymczasem rozważaliśmy różne wersje. Przesłuchaliśmy ojca i brata dziewczyny (z matką ze względu na jej stan

psychiczny po śmierci córki żadna rozmowa nie była możliwa). Była studentką pierwszego roku lubelskiej uczelni. Tego dnia spieszyła się na pociąg. Domownicy prosili, by została do jutra, ale była zbyt pilna i koniecznie chciała wracać do Lublina. Na dworzec miał ją odwieźć brat. Pech chciał, że popsuł się samochód. Ponieważ do odjazdu pociągu było już niewiele czasu, zostawiła bagaże, a sama, tylko z portmonetką w ręce, pobiegła na dworzec, by kupić bilet. Wtedy właśnie widzieli ją milicjanci

**O sprawie
swego życia
mówi prokurator
Krystyna
Michalczyk-
Kondratowicz
z Prokuratury
Wojewódzkiej
w Łomży.**

MARYNARZ

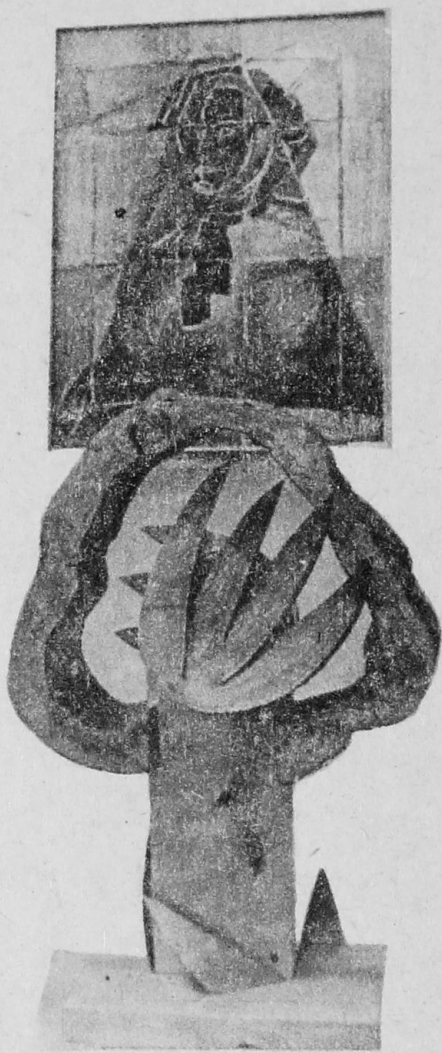
patrolujący tamtą, peryferyjną część miasta. Bratu udało się w końcu uruchomić samochód. Zjawił się na dworcu w piętnaście minut później. Cekał na siostrę bezskutecznie i w końcu powiadomił milicję.

Podczas przesłuchania ojca i brata studentki, zadzwonił telefon. Mieszkańcy domów w pobliżu mostka zauważyli, że kręci się tu jakiś młody mężczyzna w marynarskim mundurze. Czegoś tu uparcie szuka; schodzi pod mostek, to znów pojawia się na górze. Milicjanci pojechali tam natychmiast. Udało im się zatrzymać owego marynarza. Pamiętam, jak któryś funkcjonariusz powiedział wtedy: „To bardzo ciekawy człowiek. Podejrzany był przez nas, jeszcze jako nieletni, o zabójstwo swej 14-letniej kuzynki”.

W tym momencie ja także przypominałam sobie tę tragedię. Mój poprzednik, przekazując mi sprawy prokuratury powiedział, że odchodzi z obciążonym sumieniem: do tej pory nie udało się wykryć morderców 14-letniej dziewczynki. Zginęła w odległości pół kilometra od domu, wracając ze szkoły. Ciało

nie znaleziono do tej pory, choć badano teren – jak się wówczas wydawało – bardzo dokładnie. Podejrzanie padło wtedy na obecnego marynarza, wówczas jej 17-letniego kuzyna. Nawet przed sędzią dla nieletnich nie przyznał się do zbrodni. Rodzina dziewczynki stawiała chłopaka poza wszelkim podejrzeniem. Sędzia umorzył postępowanie przeciwko niemu.

Wtedy, 2 listopada, zobaczyłam go po raz pierwszy. Był to młody, 21-letni przystojny mężczyzna, pełniący służbę w jednostce marynarki wojennej.



Powiedział, że „po sprawie z kuzynką” wyjechał z miasteczka, pracował „na delegacjach”, a później powołano go do wojska. Kategorycznie stwierdził, że z zabójstwem studentki nie ma nic wspólnego. 1 listopada przesiedział w domu, co może potwierdzić jego matka. Zamordowaną znał; była jego szkolną koleżanką. To wszystko. Dlaczego kręcił się koło mostku? „Chodził, bo chodził”.

Został zatrzymany. Postanowiliśmy, oprócz rutynowych czynności, zrobić rzecz bardzo istotną. Białostocka milicja miała znakomicie wyszkolonego psa o równie znakomitym nosie. Pies używany był do identyfikacji osób na podstawie zapachu garderoby. Mieliśmy rękawiczki znalezione pod mostkiem.

Eksperyment odbył się na dziedzińcu. Na widok rękawiczek marynarz stwierdził, że ma podobne. Na słowa, że należą do mordercy, ani drgnął. Kamienna twarz. Poprosiliśmy, żeby zdjął buty. Ustawiliśmy je wśród dziesięciu par obuwia innych osób. Pies powąchał rękawiczki, po czym wolno podszedł do rzędu butów. Wybrał

jedną, jedyną parę: buty marynarza. Szybko spojrzałam na jego twarz. Co za nagła zmiana! To utwierdziło mnie w przekonaniu, że oto mamy przed sobą mordercę. Zażądał powtórzenia eksperymentu. Pies wykonał zadanie z tym samym wynikiem. Marynarz poprosił, by go odprowadzić do celi. W kilka godzin później chciał złożyć wyjaśnienia.

Przyznał się do zabójstwa studentki. Właśnie przyjechał do domu na przepustkę. 1 listopada włóczył się bez celu i w końcu postanowił zaczepić jakąś kobietę, by ją po prostu zgwałcić (określił to bardzo wulgarnie). Schował się pod mostkiem i czekał. Z emocji zrobiło mu się gorąco, więc zdjął kurtkę i rękawiczki. W pewnym momencie spostrzegł biegnącą górą w stronę dworca tę dziewczynę.

Poznał ją. Zaczepił i wulgarnie powiedział, o co mu chodzi. Gdy się zachnęła, zacisnął na szyi sznurek i wciągnął pod mostek. Stosunku seksualnego nie odbył (potwierdziły to wyniki sekcji zwłok) z powodu jakichś zaburzeń. To on krążył wtedy nocą wokół miejsca zbrodni, czekając sposobnej chwili, by zabrać kurtkę i rękawiczki. Pojawił się więc następnego dnia.

Fakt, że jest zabójcą, lecz nie zgwałcił ofiary skojarzył mi się ze sprawą sprzed dwóch lat. W innym miasteczku rejonu została zamordowana 15-letnia dziewczynka, w pobliżu domu. Trwały rozpaczliwe poszukiwania rodziców i milicji. Rodzina błagała choćby o zwłoki, by móc pochować dziecko. Po kilku dniach miejscowy ksiądz otrzymał anonim: zwłoki dziewczynki leżą na wysypisku śmieci. Istotnie. Od wszystkich mieszkańców miasteczka pobrano próbki piśma. Także od obcych, przebywających tu na delegacji. Wynik był negatywny: nikt z tych ludzi nie napisał anonimu. Zapytaliśmy o to marynarza. Przyznał się do tej zbrodni! Był w tym czasie w delegacji w miasteczku, ale ktoś w przedsiębiorstwie nie umieścił go na tej liście. Był więc jedyną osobą, której wtedy nie sprawdzono charakteru piśma. Jednak nie on napisał anonim do księdza.

Marynarz powiedział, że „chce się rozliczyć ze wszystkiego”. Także z zabójstwa swojej 14-letniej kuzynki! Ją także chciał zgwałcić, lecz nic z tego nie wyszło. Ciało ukrył w brogu siana. Bróg przeszukiwany był tysiąc razy, a zwłok nie znaleziono. Teraz pokazał nam, gdzie je ukrył: pod deskami, robiąc wykop w ziemi. Znaleźliśmy zwłoki dziewczynki; po kilku latach.

Dwadzieścia jeden lat życia i trzy zbrodnie. W konsekwencji sąd wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Zastanawiam się czasem, czy wróci do swojego miasteczka.

notowała:
GABRIELA SZCZESNA
FOT. GABOR LÖRINCZY

ZAGŁADA ZIEMIAN CZYLI OSTATNIE DNI DWORÓW ZIEMI

ŁOMŻYŃSKIEJ KLUKÓWEK

Majątek liczył około 400 ha użytków rolnych; w XIX wieku jeden z folwarków Wiktora Ossolińskiego. W okresie międzywojennym Klukówek należał do Michała Skarżyńskiego, absolwenta SGGW. Samodzielnie gospodarował on dopiero od 1932 r. Od 1924 lub 1925 r. administrował Klukówkiem Stanisław Dąbrowski z sąsiedniego majątku Wojny Pogorzel, podczas gdy przyszły właściciel był uczniem, a później studentem SGGW. Stanisław Dąbrowski gospodarował dobrze i wyuczył sprawnego i dobrego gospodarowania karbowego nazwiskiem Brycz, który stał się doskonałym pomocnikiem młodego inżyniera rolnika Michała Skarżyńskiego. Najlepsze glebowo, piaszczyste i odległe pola Klukówka, dobrze nawożone nawozami organicznymi, dawały duże plony.

We wrześniu 1939 r. udało się Michałowi Skarżyńskiemu wraz z rodziną uciec za granicę Generalnej Guberni.

W dniu 22 czerwca 1941 r. wojska radzieckie, stacjonujące w zabudowaniach dworskich Klukówka, wysadziły w powietrze zabudowania. Według innej wersji, pociski niemieckie wywołały wybuch zgromadzonej amunicji radzieckiej, której zapasy były olbrzymie. Z doskonałych zabudowań i z domu mieszkalnego właściciela Klukówka nie został przystawiony kamień na kamieniu.

Po 22 czerwca 1941 r. zjawiał się w Klukówku inż. Michał Skarżyński, ale stwierdziwszy brak budynków, nie brał się za gospodarowanie. Umówił się z właścicielką sąsiedniego majątku Wyszonki Wojciechy, że oba gospodarstwa na czas wojny się połączą, a kierował nimi będzie Ludomir Toczyłowski, przed 1939 r. pracownik Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego w Białymstoku, który świeżo wyszedł z białostockiego więzienia.

W jesieni 1944 r. Klukówek został rozparcelowany. W okresie tuż przed wywłaszczeniem przyjechał inż. Michał Skarżyński łudząc się, że może wywłaszczenia nie będzie lub nie będzie całkowite, lecz w porę się ukrył. Ukrył się również Ludomir Toczyłowski. Za kilka miesięcy stał się na nowo pracownikiem Urzędu Ziemińskiego i z jego ramienia administrował majątkiem Szepietowo Wawrzyńce.

Po wojnie Michał Skarżyński z żoną i z dziećmi przeniósł się do Wrocławia, rozpoczął pracę w instytucji handlowej, związanej z rolnictwem i dopracował tam do emerytury. Powiadano, że przyjeżdżał samochodem z rodziną spędzać urlopy w namiocie rozbitym w miejscu dawnego domu w Klukówku.

JÓZEF WŁODEK

dokończ. ze str. 1

MILE ZŁEGO POCZĄTKI

Konflikt rozpoczął się w maju ub. roku (choć i przedtem współpraca siostrzanych „Solidarności” nie należała do idealnych). Do premiera Mazowieckiego skierowano wotum nieufności wobec ówczesnego wojewody, Marka Strzalińskiego. Podpisali je przedstawiciele czterech liczących się organizacji: łomżyńskiej „Solidarności” robotniczej i rolniczej oraz miejscowego KO oraz wojewódzkiej struktury Komitetów Obywatelskich (w kilka tygodni później komitety zdecydowanie wygrały wybory samorządowe w Łomżyńskim). Dwa podpisy nosiły sygnaturkę „z upoważnienia”. Był wśród nich podpis Aleksandra Staniszeńskiego. Przewodniczący do tej pory nie wie, kto go złożył. W każdym razie wśród przepraszających i tłumaczących się był Franciszek Adamiak, wówczas delegat pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego.

Po kilku tygodniach, kiedy Marek Strzaliński praktycznie został pozostawiony samemu sobie, nie mogąc się porozumieć w sprawie reorganizacji urzędu z żadną z liczących się sił, wiadome stało się jego odejście. „Solidarność” nie zamierzała rezygnować z przedstawienia premierowi swojego kandydata. Na wspólnym spotkaniu obu „Solidarności” i komitetów obywatelskich urządzono „prawyby”. Wspólnym kandydatem został Tadeusz Lasocki. Franciszek Adamiak nie zgodził się wówczas kandydować. Tadeusz Lasocki pojechał do Warszawy zaprezentować się szefowi administracji rządowej w gabinecie Tadeusza Mazowieckiego, ministrowi Jerzemu Kołodziejskiemu.

To, co się stało potem, jest jedną z istotniejszych przyczyn konfliktu. Po rozmowie kwalifikacyjnej w Warszawie, Tadeusz Lasocki przestał być brany pod uwagę, jako kandydat na wojewodę. Aleksander Staniszeński i rolnicza „Solidarność” utrzymują, że wycofanie Tadeusza Lasockiego odbyło się za sprawą nacisków pła Ryszarda Kraszewskiego, popieranego w tym przez „Solidarność” robotniczą. Dokumenty Urzędu Rady Ministrów wskazują, że Tadeusz Lasocki wyeliminował się niejako sam: nie podjął decyzji natychmiast.

Jak wykazało poniedziałkowe spotkanie z dyrektorem biura kadr URM, Januszem Niedzielą, obie strony trwają przy swoich przekonaniach w tej sprawie. Rolnicy – związkowcy poczuli się znów wymanewrowani (T. Lasocki był jako inżynier rolnik szczególnie ich kandydatem).

„WYBRAŁ SIĘ SAM”

Marek Strzaliński pakował już rzeczy ze swojego gabinetu, kiedy z Warszawy przyszedł kolejny cynk: premier ma zamiar przedstawić do zaopiniowania Sejmikowi Samorzą-

dowemu kandydatury na wojewodę. PSL zarekomendowało premierowi postać Witolda Leśniewskiego, SD – doktora ekonomii, radnego Antoniego Chojnowskiego. Nie było nikogo z „Solidarności”. To, co stało się wtedy, także jest nie rozwiązane do dzisiaj zagadką. Jako kandydat „Solidarności” pojawił się Franciszek Adamiak. Jego dzisiejsi opoenenci twierdzą, że „wybrał się sam”, z pomocą pła Kraszewskiego. Zwolennicy, że był zgłoszony przez łomżyński Oddział związku (brak jednak stosownej uchwały zarządu).

W czasie Sejmiku (wielu delegatów wciąż ma zastrzeżenia do trybu jego zwołania za pomocą policji) przedstawiciele samorządów gminnych poznali kandydatów. Dla tych z „Solidarności” wiejskiej największym zaskoczeniem był brak nazwiska Tadeusza Lasockiego i kandydatura Franciszka Adamiaka. Jedyny kandydat ze znakiem „S” nie mógł jednak przegrać w gronie ludzi, w ogromnej większości reprezentujących gminne KO, które wygrały wybory. Premier Tadeusz Mazowiecki powołał Franciszka Adamiaka na stanowisko wojewody łomżyńskiego.

Rozgoryczenie rolników narastało. Przewodniczący związku przesłał do premiera list opisujący dotychczasowe wydarzenia w walce o władzę w województwie.

W połowie grudnia Aleksander Staniszeński, wsparty przez dwie, także skupiające rolników, organizacje: PSL i WZRKiOR oraz UChS, PAX i Chrześcijański Ruch Obywatelski, formułuje wotum nieufności wobec wojewody, Franciszka Adamiaka. („Kontrakty” nr 2/91).

„GŁUSI I SLEPI”

Przebieg kilkugodzinnych „przesłuchań” przeciwników i zwolenników Franciszka Adamiaka pozostał okryty tajemnicą. Przed wysłannikami rządu nie stanęli wszyscy, którzy mogli przyczynić się do wyrobienia pełnej opinii. Nie rozmawiano, np. z wicewojewodą, Tadeuszem Lasockim (nie był wprawdzie zamieszany w sprawę wotum, ale stawiane tam zarzuty dotyczyły w dużej mierze metod pracy wojewody, a to jego zastępca mógłby przedstawić, w dodatku już wtedy Franciszek Adamiak wystąpił do premiera o odwołanie Tadeusza Lasockiego, któremu komisja odmówiła prawa do obrony, nie wzywając na rozmowę), czy też przedstawicielem ChRO, który – jak twierdził – ma dowody na przewinienia wojewody. Faktem jest, że więcej czasu poświęcono oponentom wojewody.

Na temat tego, czego dowiedziała się komisja, można wnioskować z komentarza, jaki towarzyszył ogłoszeniu decyzji premiera, przedstawionych przez dyrektora biura kadr URM, Janusza Niedzielę (także brał udział w przesłuchaniach). Dyrektor stwierdził, że wojewoda został oczyszczony ze

wszystkich zarzutów, zawarty w wotum nieufności, a konflikt ma charakter polityczny i personalny. Polityczną stronę widać należy z udziałem koalicji „antywojewódzkiej” sił politycznych z poprzedniej epoki. Właśnie w ten i właściwy tylko w ten sposób przedstawiały konflikt wszystkie organizacje, które wysłały oświadczenia, popierające wojewodę (m.in. Porozumienie Komitetów Obywatelskich woj. łomżyńskiego, zarządy „Solidarności” robotniczych z Grajewo, Zambrowa i Łomży). Ich prze-

STĘPIONY PAZUR WŁADZY

stawiciele rozmawiali z komisją konfliktu. Bar rządową, niewątpliwie także skutantów mów ten sposób określił. Płach: prawdziwie tworzenie tego przez reprezentację i obłudę”) tanta rządu znała o wpływie (to nie do na przebieg i zakończenie pomysłowa usuwać w działkowego spotkania. Rolnicy żaden zarzut z „Solidarności”, w wielu wotum tego, który je padkach weterani walki o z tego, który je zek w czasie „komuny”, w tym, który je zieni i szykanowani, nie znie nie my jeste takiej opinii.

Wątek personalny sporu, czy po taki nowi najbardziej zagmatwany udział w problem. Jeżeli jednak w symbolach krzyża sja tak odczytała istotę „ci”. Dyrektor Ni fliktu, zatem obie strony w wspólnym int- siały go podkreślać. Woj- zeszaw Oleksy o- zjednaniu i dialo- nie się nieformalnymi dorad- zym zgrzytem b- spoza urzędu, wręcz tworze- na potrzeby s- klik. Rzeczywiście jest w Ł- go. („Manipul- to wynikało z charakteru i- sja ich pracy, można spot- iaciela rządu”,- przedstawili dowodów na- udział w podejmowaniu de- przez wojewodę.



drugiej strony, wśród sy-
nariuszy wotum jest pre-
PSL, którego żona straciła
w Urzędzie Wojewódz-
i przewodnicząca UCHS,
a mimo jego starań jej nie
Przeniesienie jednak
sporu w tę sferę, także nie
najszczęśliwszym wynikiem
myśli komisji rządowej.
rolnicy określili przedstawi-
rządu jako „ślepych i głu-
Komite-” na ich argumenty.
voj. toż. przebieg poniedziałkowego
Solidarności i nocnych rozmów
Grajewo, wnił jeszcze jedną, kto wie
nie najważniejszą płaszczy-

„ODBLOKOWANIE”

W poniedziałek późnym wie-
czorem dyrektor Niedziela po-
szedł telefonować do Warszawy,
a rolnicy przymierzali się do
noclegu w Urzędzie. Około
pierwszej w nocy poproszono
na górę Tadeusza Lasockiego,
do gabinetu wojewody, gdzie
przebywał dyrektor Niedziela.
Wrócił z wiadomością, że zwró-
cono się do niego z prośbą
o zażegnanie konfliktu. Jednak
sytuacja nie uległa zmianie.

O szóstej rano ostatnią próbę
podjął dyrektor Niedziela, po-
nawiając zaproszenie delegacji
rolników na spotkanie z szefem
URM, ministrem Żabińskim.
Strona rządowa nie przyjmo-
wała jednak kompromisowych
proponycji rolników.

Półtorej godziny później, po
raz pierwszy od ogłoszenia de-
cyzji rządu, zszedł do rolników
wojewoda, Franciszek Adamiak,
w towarzystwie trzech ofice-
rów policji. Zakomunikował, że
na polecenie premiera budynek
musi być odblokowany. Później
rzecznik wojewody stwierdził,
że decyzję o użyciu policji pod-
jął sam wojewoda. Rolnicy nie
posłuchali wezwania do wyjścia.
Gdy dwóch funkcjonariuszy wy-
nosiło pierwszego z nich razem
z krzesłem, pozostali zaintono-
wali hymn.

Zaraz po usunięciu z UW,
rolnicy zebrali się w siedzibie
„Solidarności” wiejskiej i zade-
cydowali o zorganizowaniu w
najbliższą niedzielę spotkania z
posłami i senatorami łomżyń-
skimi.

Niedzielne spotkanie w auli
WSP przyciągnęło około 200
przedstawicieli „Solidarności”
rolniczej, PSL i innych orga-
nizacji społecznych i politycz-
nych. Wzięli w nim także udział:
senator Lech Koziół, posło-
wie Ryszard Kraszewski, Marek
Rutkowski i Witold Leśniewski,
a także rzecznik prasowy Rady
Krajowej NSZZ „Solidarność”
RI, Piotr Dąbrowski.

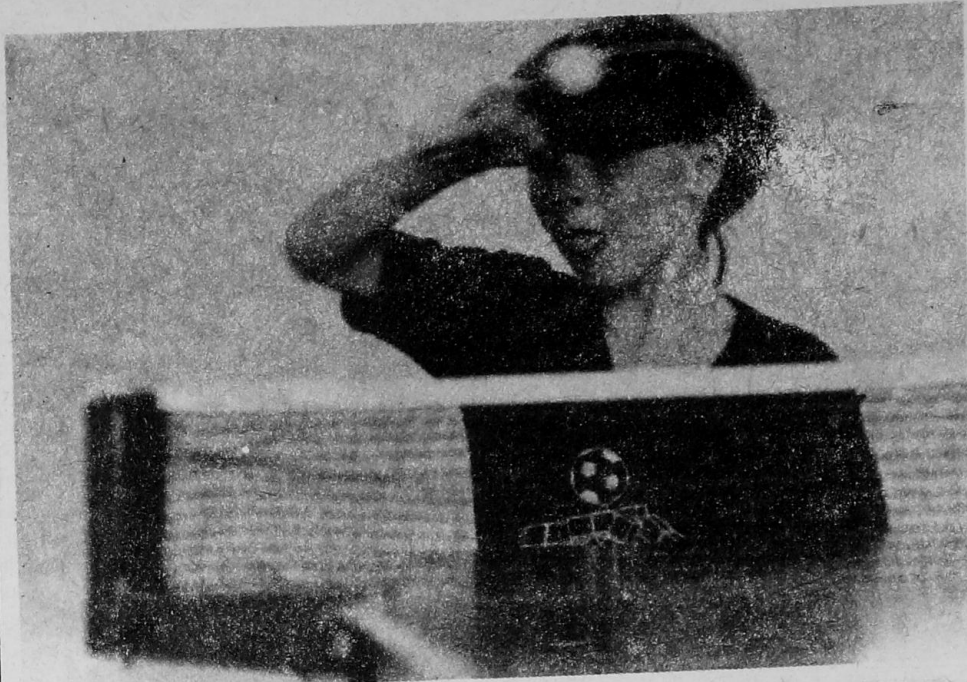
W trakcie burzliwej dysku-
sji powtarzano argumenty prze-
ciw wojewodzie. Dodatkowym,
mocno podkreślanym, było we-
zwanie policji na rolników. Za
wielki błąd wojewody uznali to
także rzecznik Dąbrowski, sena-
tor Koziół i posłowie (z wyjąt-
kiem Ryszarda Kraszewskiego).

Tylko nieliczni bronili woje-
wody. Nie zabrakł głosu nikt
z organizacji, które niedawno
wyrażały dla niego poparcie,
mimo że tego samego dnia w
Łomży spotkali się przedstawi-
ciele Komitetów Obywatelskich
z województwa.

Wynikiem spotkania było
kilka uchwał, list do premiera i
zobowiązanie posłów do przed-
stawienia konfliktu w parlamen-
cie.

Posel Marek Rutkowski za-
proponował rozwiązanie najpro-
stsze: w każdej chwili opinię o
wojewodzie może wydać Sej-
mik. Po raz pierwszy w czasie
całego konfliktu rzecz została
skierowana na tory prawa i
tego ducha, o którym cały czas
mówiono. Samorządności i de-
mokracji.

Fot. GABOR LÖRINCZY



Jarek Bernatowicz przedzierał się przez zasy z Klewianki pod Goniądzem. Żeby zdążyć na Turniej o Puchar „Kontraktów”, wstał o szóstej rano. O Jarku można powiedzieć: wygrał, nim o stół uderzyła pierwsza piłeczka. I nie tylko on...

wygrać!

FOT.

GABOR

LÖRINCZY





TEST charakterek...

Jeżeli chcesz dowiedzieć się o pewnych cechach swego charakteru odpowiedz na poniższe pytania, podsumuj uzyskane punkty i zerknij na wynik.

1. Sprzedałaś efektowne buty swojej koleżance, bo okazały się dla ciebie trochę przyciasne. Po miesiącu odpadł w nich obcas. Czy jest ci nieprzyjemnie?

- a) nie - 0 pkt.,
- b) trochę mi głupio - 2 pkt.,
- c) bardzo mi nieprzyjemnie - 4 pkt.

2. Do sąsiadów, których akurat nie ma w domu, listonosz przynosi paczkę. Czy ją przyjmiesz?

- a) nie - 0 pkt.,
- b) tak, gdybym była uprzedzona - 2 pkt.,
- c) oczywiście! - 4 pkt.

3. Czym jest dla ciebie praca?

- a) złem koniecznym - 0 pkt.,
- b) szansą na osiągnięcie czegoś w życiu - 2 pkt.,
- c) nadaje życiu sens - 4 pkt.

4. Jadłaś obiad w restauracji. Czy dajesz kelnerowi napiwek?

- a) nie - 0 pkt.,
- b) tak, jeśli obsługa była szybka i sympatyczna - 2 pkt.,
- c) zawsze daję napiwek - 4 pkt.

5. Znajoma zaprasza cię do kina na film, który cię nie interesuje. Czy spełniasz jej prośbę?

- a) prawdopodobnie tak - 4 pkt.,
- b) raczej nie - 1 pkt.,
- c) na pewno - 4 pkt.

6. Czy sądzisz, że „żelazna” konsekwencja w postępowaniu jest dowodem pewnego chłodu uczuciowego?

- a) jedno z drugim nie ma nic wspólnego - 0 pkt.,
- b) niekiedy tak - 2 pkt.,
- c) na pewno - 4 pkt.

7. Który z krajobrazów uważasz za bardziej nastrojowy?

- a) nizinny - 1 pkt.,
- b) górski - 4 pkt.

8. Gdzie wolałabyś spędzić urlop?

- a) nad morzem - 1 pkt.,
- b) w górach - 4 pkt.

Jeżeli uzyskałaś 0-8 punktów. Nie uznajesz kompromisów ani w życiu prywatnym, ani w pracy. Nie lubisz okazywać słabości. Starasz się zawsze postawić na swoim. Nie roztkliwiasz się nad sobą, ale i mało w tobie wyrozumiałości i współczucia dla innych.

Jeżeli uzyskałaś 9-16 punktów. Jesteś realistką. Wiesz, że życie wymaga nieraz ustępstw i kompromisów. W stosunku do ludzi zachowujesz pewien dystans. Jesteś ambitna, wolisz kierować, niż aby tobą kierowano.

Jeżeli uzyskałaś 17-25 punktów. Wiesz dobrze, czego chcesz. Uważasz, że bez wzajemnych ustępstw życie nie może układać się harmonijnie. Jesteś na ogół tolerancyjna wobec cudzych wad i słabostek.

Jeżeli uzyskałaś 26 i więcej punktów. Twoja skłonność do zawierania kompromisów nie ma granic. Zgodzisz się na wszystko dla „świętego spokoju”. Boisz się wszelkich konfliktów. Jesteś miękka i nadmiernie uступliwa.

MOJA MIŁOŚĆ NAJWIĘKSZA

Uczucie głęboko wrośnięte w duszę nie zaciera się nigdy. Myślę, że istnieją w nas sfery wzruszeń i uczuć, w których do zgonu pozostaniemy dziećmi. I to jest piękne.

Należę do osób, które bez miłości przypominają jedynie wraki. Niezdolna do niczego, nie mająca celu... Taka sobie wegetacja. Gdy kocham zaś, czuję jak rosną mi skrzydła. Wiem po co i dla kogo żyję. Zresztą, o tym nie da się mówić wprost. Bo coż to znaczy kochać? Co to jest miłość?

Miałam wiele różnych przygód. W jedne angażowałam się więcej, w inne mniej. Miałam w swym życiu różnych mężczyzn, jedno nieudane małżeństwo... Zawsze byłam przekonana, iż każda z przygód jest niepowtarzalną, jedyną miłością. A okazywała się najczęściej zwykłą pomyłką. Ale cóż, człowiek ma rację dopiero wtedy, gdy poza nim nie ma już błędu. Dzisiaj mam prawie pięćdziesiąt lat. I gdy analizuję swoje dotychczasowe życie dochodzę do wniosku, iż tak naprawdę kochałam tylko raz.

Poznałam go w Warszawie, latem. Za sobą miałam nieudane egzaminy na studia. Taka depresja, małe załamanie psychiczne. Byłam wściekła na cały świat i miałam wrażenie, że ów świat wali się na moją głowę. Wtedy poprosiłam go o papierosa (stał z koleją na przystanku autobusowym). Nie rozumiał: był Jugosłowianinem. Mimo to nawiązałyśmy rozmowę. Trochę po angielsku, trochę po rosyjsku. Byli bez grosza, głodni. Okradły ich jakieś panienki, nie mieli za co wracać do Jugostawii. Zaprosiłam ich do jakiegoś taniego baru, zafundowałam skromny posiłek, zaprowadziłam do ambasady.

Z Mirsadem umówiłam się na wieczór. Snuliśmy się po warszawskich Łazienkach. Zrobiło się ciemno, pozamykali bramy. Musieliśmy skakać przez płot. Wcześniej, na ławce, kochaliśmy się. Było mi wszystko jedno. Znałam go zaledwie kilka godzin i od razu „do łóżka”, ale to nam wcale nie przeszkadzało. Po raz pierwszy w życiu właśnie w jego ramionach poczułam się prawdziwą kobietą (miałam 21 lat, Mirsad był o 5 lat starszy).

Rozstaliśmy się tuż po północy. Rano musiałam wracać do swojego miasteczka. Wymieniliśmy adresy. Byłam pewna, że to kolejna nieudana przygoda. Chciałam zapomnieć.

Napisał po miesiącu. Już w pierwszym liście wyznał miłość, zapraszał do siebie. Pomyślałam: kpina to, czy sen? W cztery miesiące później znalazłam się w Sarajewie. Cudowne, wspaniałe miasto. Grudzień. Dużo śniegu. Szaleństwo. Wyjechaliśmy na tydzień do Dubrownika. A tam upały. Pomarańcze na drzewach, palmy. I ten wspaniały, ekskluzywny Hotel Polace wybudowany w skale tuż nad Adriatykiem. Przeżyłam niezapomniane chwile. To coś wspaniałego: być z ukochanym (tak, tak kochałam go już w Warszawie), w miejscach wyjętych jakby z powieści, z bajki. Nie,

tego się nie zapomina.

Wróciłam do Polski. Mirsad stał coraz gorętsze listy. Ja coraz bardziej kochałam go i pragnęłam. Kolejne wakacje. Tym razem przyjechał do mnie. Ruszyliśmy z Polski od Krakowa przez Warszawę do Gdańska. Dużo rozmawialiśmy o wspólnej przyszłości. Zaczęliśmy mówić o małżeństwie. Ustaliliśmy wstępną datę: rok następny, święta. Jak wyobrażałam sobie nasz wspólny dom? Uważałam, że najważniejsza jest tolerancja i wzajemne zaufanie, że

obowiązkach panuje podział. Skoro pracujemy oboje - oboje wykonujemy domowe prace (sprzątanie, gotowanie). Oboje wychowujemy nasze przyszłe dzieci. On studiował - ja mówiłam. Przytakiwał jednak z nieufnością. Zaponiewaliśmy o jednym: dzieliła nas religia. On - muzułmanin, wyznawca Koranu. Ja - katoliczka, wyznawca Biblii. Staraliśmy się o tym nigdy nie mówić. Okazało się jednak, iż to główny powód naszego późniejszego rozstania. Wyjechał. Napisał. Listy jakby chłodniejsze. Pisł o rządzie, już złożyłam papiery w USC. On milczał. Miałam jakieś stare zaproszenie, postanowiłam (szalona) pojechać do Sarajewa. Wyszłam na dworzec. Znowu sprzyjały wspaniałe chwile. Znowu wypadł nad morze. Znowu rozmowa o wspólnej przyszłości.

Ten pobyt jednak otworzył mi oczy. Odwiedziliśmy jego siostrę-mężatkę. I co? Obie siedziałyśmy w kuchni pitrasząc obiad, podczas gdy panowie urzędowali w pokoju na górze. Nie należy im przeszkadzać, oznajmiła siostra Mirsada. Mają swoje męskie sprawy.

I tak właśnie u nich jest: kobiety w kuchni, przy garach, panowie przy telewizorach, w kawiarniach. Taki podział. Niby rodziny cywilizowane, a jednak. Religia, zasady współżycia, pojmowania świata zupełnie inne. Nie mogłam pogodzić się z tym. Mężczyzna i odkurzaczem w rękę, czy gotując obiad, czy bawiący się z dzieckiem, to utopia. Cały dom na skromnych barkach kobiety. Kiedy na przykład, do narzeczonego przyszli koledzy, musiałam delikatnie usunąć się z pokoju, bo oni mieli ważne sprawy do omówienia.

Wróciłam do Polski. Przemyslałam wszystko. Poszłam do USC. Wycofałam papiery (do dziś leżą w szufladzie). Jeszcze przez kilka miesięcy pisywaliśmy do siebie. Potem nagle wszystko się urwało. Nawet nie wiem, kto pierwszy nie odpisał na list. Myślę, że ani ja, ani mnie nie odpowiadało nasze pojmowanie świata. Cóż: różnica nie tylko zdań.

Często jednak wspomnieniami wracam do tamtych lat. Kiedyś nawet napisałam list. Odpowiedzi nigdy nie przyszła. Ciekawa jestem, co dziś robi Mirsad?

Po tylu życiowych doświadczeniach, jakie nastąpiły później, po tylu latach śmiało mogę powiedzieć: była to moja największa w życiu miłość. Może dlatego, że do końca niespełniona?

IZABELA

FOT. GABOR LÖRINCZY

PEJZAŻE

MAZOWIECKIE

Malarzem Mazowsza nazywano warszawskiego artystę, Alojzego Balcerzaka, którego prace podziwiać można w łomżyńskim Biurze Wystaw Artystycznych. Dwadzieścia cztery obrazy (głównie olejne) prezentowane w BWA pochodzą z lat 1988-90. Główny temat: przyroda.

- Te pejzaże - mówi artysta - powstały z potrzeby wewnętrznej. Nie szukam nowych możliwości artystycznych w robieniu obrazów abstrakcyjnych. Mój profesor, Stanisław Czajkowski, zawsze zwracał uwagę na piękno krajobrazu mazowieckiego. Stanisławski to typowy malarz, który w swojej twórczości bardzo osobliście wyraża malowany pejzaż. Zresztą, każdy artysta ma swój indywidualny stosunek do otaczającego go świata.

"Malujcie panowie wieś polską, bo niedługo jej nie będzie" - mawiał Stanisławski. Słowa te stały się w pewnym sensie artystycznym credo Alojzego Balcerzaka.

Artysta urodził się z Zdroje nieopodal Płocka. Tam też przebywa najchętniej. W latach 1951-1959 studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych u Stanisława Czajkowskiego, Kazimierza Tonorowicza oraz grafiki ilustracyjnej u Marcina Szancera, a także drzeworytu u Wacława Waśkowskiego. Początkowo rezygnuje z malarstwa na rzecz działalności organizatorskiej. Organizuje liczne plenery, wystawy, galerie. Sporo podróżuje po świecie. Sercem jednak związany jest z ziemią ojczyzną, a ściślej z Mazowszem. Mazowiecki pejzaż staje się jednocześnie głównym tematem prac artysty.

Alojzy Balcerzak - jak napisano w okazjonalnie wydany folderze - „ma bardzo indywidualną paletę barw. Prawie nigdy nie stosuje koloru lokalnego, nie ucieka się też do efektów kolorystycznych. W dziedzinie koloru osiąga stopień syntezy, który można uznać za jego własny”.

Spory wpływ na twórczość malarza miały niewątpliwie rodzinne strony Alojzego Balcerzaka.

- Wychowany byłem w bezpośrednim zetknięciu się ze światem pięknym dla okresu dzieciństwa.

Warto przy okazji dodać, iż artysta zajmuje się również grafiką artystyczną, warsztatową i ilustracyjną. Jest autorem ilustracji do licznych wydawnictw książkowych (między innymi szkolnych). Być może w przyszłości będziemy mieli okazję poznać i tę dziedzinę twórczości artysty. A tymczasem warto obejrzyć prace powstałe w ostatnich latach: piękne, malownicze pejzaże mazowieckie.

Wystawa czynna będzie do 13 marca. (DM)

SEKSUOLOG RADZI

Moje małżeństwo okazało się tak ponurym nieporozumieniem, że sam już nie wiem, co mam o tym wszystkim sądzić. Gubię się w domysłach, stale przeżuwałem w sobie i rozmyślałem o tym, coraz mniej rozumiem jednak. Opowiem krótko swoją historię i spodziewam się od Pana jakiegoś wyroku. Mam 24 lata, żona 29. Przed ślubem znaliśmy się kilka miesięcy. Przed ślubem byłem święcie przekonany, że kochamy się. Mieliśmy udane współżycie seksualne, poglądy na życie, cieszyliśmy się ze wspólnych spotkań, wspólnie chcieliśmy małżeństwa. Obie nasze rodziny również nie stawiały żadnych przeszkód i udzielały nam swego poparcia. Nie było kłótni, konfliktów. Żona była moją pierwszą prawdziwą miłością, miałem przed nią niewiele warte miłości, które nie zostały mi nawet żadnych wspomnień. Żona rzekomo nie miała nikogo przede mną. Objawów przetrwania błony dziewiczej nie zauważyłem, ale dowiedziałem się z Pana artykułów, że u części kobiet ich nie ma. We współżyciu osiągała zadowolenie i orgazm, wydawało mi się, że jest niedoświadczona. Warunki mieszkaniowe mamy niezłe (tzn. u obu rodzin), myśleliśmy o wynajęciu mieszkania dla siebie. Jesteśmy przeciętną parą, przeciętnej urodzie, żona nie miała chyba specjalnego powodzenia, w opinii moich kolegów jest zbyt przeciętna, ale mnie wystarczyła, że mnie się polubiła. Kilka razy mówiła o małżeństwie, że chce być razem, a ślub cementuje związek. Podobnie zresztą i ja myślałem, chociaż nie czułem potrzeby szybkiego małżeństwa, nie wyrażałem jednak żadnego sprzeciwu. Doszło do ślubu i wesela, było dużo radości. Wkrótce po ślubie wszystko się zmieniło, w wynajętym mieszkaniu zamieszkałem sam, bo żona nie zgodziła się odejść od swej rodziny, a u mojej też nie chciała zamieszkać. Zaczęła odmawiać współżycia, bo niby ją przedtem bolało. Było to dla mnie zdumiewające wyznanie, że wprost zaniemówiłem. Zaczęła

też unikać spotkania się ze mną, stale wymawiała się zapracowaniem.

Praktycznie od czasu ślubu żyjemy w separacji. Na moje próby perswazji żona reaguje zniecierpliwieniem, rzuca telefon, gdy słyszy mój głos. W pracy powiedziała, że nie należy do niej dzwonić, bo ma dużo obowiązków. Na pytanie - co ma mi do zarzucenia, odpowiada - nie pasujemy do siebie. Proponowałem wizytę u lekarza, kategorycznie odmawia twierdząc, że nie widzi takiej potrzeby. Jestem w niej nadal zakochany, czuję się oszukany, szukam winy w sobie, ale nie mogę niczego znaleźć, co by tłumaczyło ten stan rzeczy, niczego mi przecież nie zarzuciła. Nie rozmawiamy z sobą 6 miesięcy. Kiedy powiedziałem, że będę musiał unieść chyba sprawę do sądu, odpowiedziała, że ją to nie obchodzi. To wszystko jest dla mnie bardzo niejasne. Proszę o pomoc".

JAN

Jeżeli to wszystko, co jest opisane w liście, uznamy jako prawdziwe, to nasuwa się pewna hipoteza. Powodem zawarcia związku małżeńskiego ze strony żony autora listu mogła być potrzeba bycia mężatką. Może ten powód wydaje się pozornie nierealny, ale bywa, niestety rzeczywisty. Dla części kobiet istnieje jakaś różnica pomiędzy jej pozycją społeczną panny, a pozycją mężatki. Status mężatki nobilituje ją we własnych oczach oraz w oczach środowiska; jest czymś „wyższym”. To, że może dojść do rozwodu, niczego nie zmienia, bowiem status rozwódki jest równie postrzegany jako „lepszy”, a przecież zawsze winą za rozpad małżeństwa można obciążyć drugą osobę. W ten sposób startuje się w dalsze życie z innej pozycji, osoby rozwiedzionej, pokrzywdzonej lub nierozumianej.

Status mężatki może być również pomocny z zupełnie innych motywów. Możliwości jest wiele.

Spotyka się również przypadki, że stan małżeński jest postrzegany jako coś innego, coś przynoszącego

szczęście, licząc na jakieś olśniewające życie. Po ślubie nic się nie zmienia, olśnienie nie nadchodzi, nie się rewelacyjnego nie dzieje, spada zatem zainteresowanie nim. Analizując podobne sytuacje w gabinecie słyszę nieraz pełne zdumienia wypowiedzi: „przecież to trzeba urodzić się aktorem, aby tak świetnie grać”. Niekoniecznie trzeba być urodzonym aktorem, sztuka udawania nie jest tak rzadko spotykaną cechą, a zakochany wszystko przyjmie za dobrą monetę i łatwo ulega złudzeniu, nie ma przecież podstaw do nieufności.

Biorąc udział w procesach rozwojowych w charakterze biegłego, nieraz słyszę cyniczne stwierdzenie: „rzeczywiście, zależało mi na małżeństwie, wolę być rozwódką niż panną”. Gra zakochanej osoby jest chyba jedną z łatwiejszych ról.

Tego typu manipulowanie uczuciami drugiej osoby spotyka się w wielu innych sytuacjach, jednak bez względu na motywację oznaczają krzywdzenie drugiej osoby i brak poczucia odpowiedzialności za konsekwencje swego postępowania. Tego typu doświadczenie może przecież wzbudzić nieufność do drugiej pici, rzutować na całe przyszłe życie.

Jeżeli nawet moja hipoteza byłaby prawdziwa, styl zachowania żony autora listu oznacza brak liczenia się z jego osobą. Zerwanie de facto związku bez jakiegokolwiek wyjaśnienia uderza w elementarne uczucia i postawy. Trudno przyjąć jako prawdziwe wyjaśnienie „nie pasujemy do siebie” bez bliższego jego określenia, tym bardziej, że przed ślubem nie mieli żadnych podstaw do takiego wniosku.

Zazwyczaj publikowane artykuły pociągają za sobą konsekwencje u części Czytelników. Tego typu tekst może u niektórych wzbudzić nieufność, podejrzliwość do swego partnera, u innych wzbudzi niedowierzanie i posądzenie, że list jest mistyfikacją lub jedynie w części prawdziwy. Sądzę jednak, że zasygnalizowanie i takiej możliwości życiowej jest również pożyteczne. Małżeństwo musi być oparte na zaufaniu, pewności i niekiedy lepiej je opóźnić, aniżeli przeżyć sytuację podobną do opisanej przez Jana.

DR. ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ



JA I PIES

To znowu ja. Już raz pisałem do Ciebie. Chciałem Ci podziękować, że odwiedziłaś mnie od tego, co chciałem zrobić z psem mego męża. Zrobiłem tak, jak mi radziłaś. Polubiłem go. On też mnie polubił. Za tym psim lubieniem zmienił się do nas także stosunek mego męża. Rzadziej się upija, nie wyzywa, a jak wraca podchmielony od kolegów mówi: „moje kochane”, i teraz on jest jakby zazdrosny o psa. Ale inaczej już mnie traktuje, bo pies biegał od męża do mnie i z powrotem i skomlał tak długo, aż się pogodziliśmy.

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji).

OFERTY

Marek (lat 37, wzrost 173 cm), kawaler, katolik ze średnim wykształceniem, niezależny materialnie („niezłe stojący”), o znośnym charakterze, pragnie poznać i pokochać z wzajemnością pannę w stosownym wieku, najchętniej blondynkę z mieszkaniem. Proszę, aby do mnie nie pisały panie rozwiedzione i panny z „posagiem”.

Przypominamy, że oferty zamieszczamy w dalszym ciągu bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1 000 zł.

Fot. GABOR LÖRINCZY



„ZAGRYWKI”

W artykule Marii Kaczyńskiej pt. „Zagrywki” („Kontrakty” nr 13/90), informacje zostały przedstawione jednostronnie i tendencyjnie. Autorka napisała między innymi: „Gdy mieszkańcy dowiedzieli się, że Białobrzesci sprzedali żwirownię w gminie zawrzało. Wprawdzie zgodnie z prawem można było z niej czerpać żwir tylko na publiczne budowy”. Żwirownia, o którą chodzi w artykule nie jest żwirownią. Nikt nigdy (a szczególnie naczelnik gminy a obecny wójt) nie wystąpił z wnioskiem do odpowiednich władz o wyrażenie zgody na sporządzenie żwirowni. To miejsce do chwili obecnej we wszystkich dokumentach figuruje jako rola klasy VI. Jest to dewastacja gruntów popełniona przez Białobrzesciego, a pobór żwiru następuje zgodnie z „prawem Białobrzesciego”. W artykule pisze się również, że „Noruk, jako przyszły właściciel zapowiedział, że czerpać żwiru za darmo nie da”. Żądany kategorycznie przedstawienia komu to Noruk zapowiedział i kto z Norukiem na ten temat przeprowadził wywiad, bo on nigdy z Panią Kaczyńską nie rozmawiał.

W tekście przytoczono wypowiedź pana Pokornickiego, jako szefa Zarządu Gminnego NSZZ RI „Solidarność”. Jest to osoba, która nie pełni tej funkcji, bo w gminie Zbójna RI „Solidarność” nie istnieje. Związek ten nigdy nie był zarejestrowany, ponieważ wybory nie zostały przeprowadzone zgodnie ze statutem. Pan Pokornicki wie o tym i dlatego też może wypowiedzieć się tylko we własnym imieniu, a nie w imieniu Związku.

„Dla Pokornickiego ważniejsze jest to, że rolnicy już od sześciu miesięcy nie otrzymują rodzinnego” – napisano w reportażu. O wypłatę rodzinnego nie dochodzi Pokornicki, a tylko Komitet Obywatelski, który złożył dnia 16 grudnia 1990 r. oficjalny wniosek do wójta o wypłacenie odsetek za zwłokę licząc od lipca 1990 roku.

Nieprawdą jest, że Piaskowski nie popiera przyjęcia lecznicy weterynaryjnej na mienie komunalne. Piaskowski wielokrotnie (kilka lat temu) walczył, aby to było gminne, o czym mówił Pani Kaczyńskiej. Obecnie nie podpisał się pod petycją do Warszawy, ponieważ wójt nie potrafi określić, na jaki cel zostanie przeznaczony ten obiekt. W związku z tym Piaskowski w imieniu Komitetu Obywatelskiego wstrzymał się z zajęciem stanowiska, gdyż jest obawa, że będzie to służyć tylko określonym osobom. Pokornicki twierdzi (wynika to z artykułu), że Białobrzesci w przeszłości i obecnie jest w porządku. Prawda jest jednak inna. W dniu 21 września 1990 r. Urząd Wojewódzki z Łomży prosił pana wójta o podjęcie w trybie pilnym niezbędnych działań, zmierzających do wstrzymania nie-

legalnego poboru żwiru oraz o przywrócenie zdewastowanego terenu do stanu pierwotnego. Wójt wie i w tej sprawie nic nie robi. W 1989 roku, jeszcze jako naczelnik, otrzymał dotację celową (2,5 mln) na remont odcinka drogi ok. 400 metrów. W dokumentach droga została wykonana. Prawda jest jednak inna. Na odcinku tym nic nie zostało zrobione, a pieniądze zniknęły. Jak twierdzi

Zbójna i całym Komitetem.
JERZY PIASKOWSKI
przewodniczący
Komitetu Obywatelskiego
gm. Zbójna

ZASKOCZENI ZIMA

Jest każdego roku w kalendarzu. To normalne, że mogą być śniegi, i mrozy, i zamiecie. Jakoś ostatnio nas oszczędzała i rozpieszczała. To pewnie dlatego zapomnieliśmy, że trzeba

odsłaniać ulice i posypać piachem, czy solą. Znowu zaskoczyła. Najlepiej było to dać w ubiegły czwartek. Przez cały dzień nie chodzący plugi, ani piaskarki. Ja wiem, to teraz dużo kosztuje. Ale czy nie droższe jest bezpieczeństwo i życie ludzi?

IGNACY MOCZULSKI

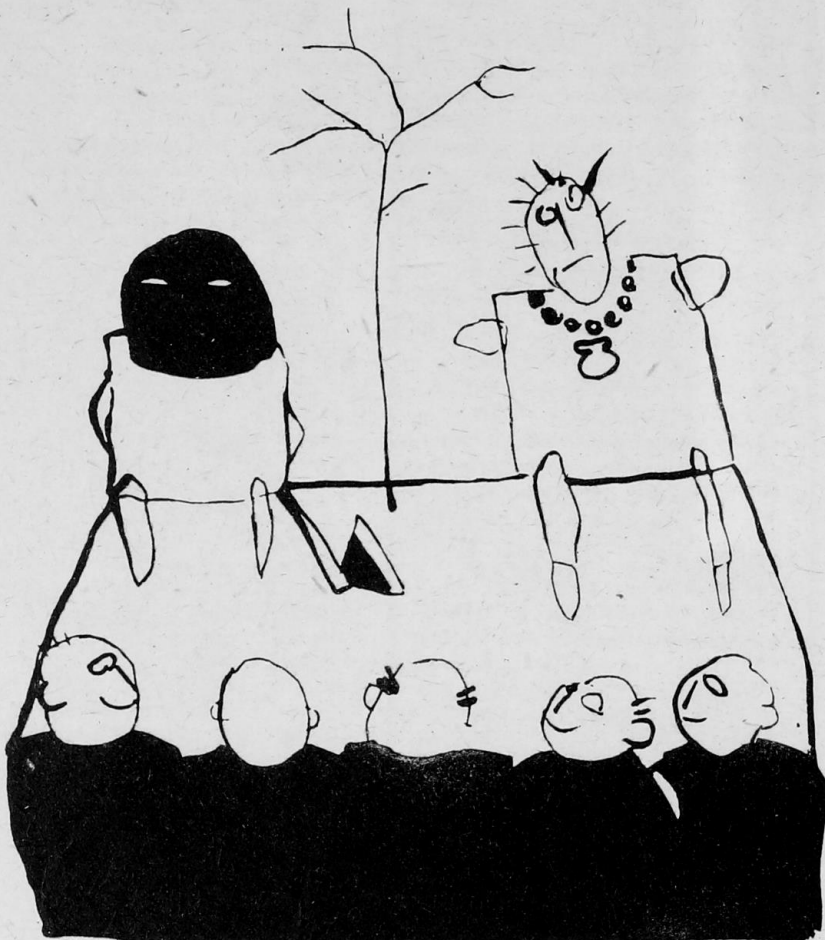
CIĄGLE PODWYZKI

Moja pensja stoi w miejscu. Męża pensja ani drgnie od długiego czasu. Zasilek rodzinny też zniemniał. Ewentualnie pogodziłabym się z tym stanem rzeczy, gdyby zamarły równocześnie. Niestety, tak nie jest. Pójdę do sklepu po codzienne zakupy, płacę coraz to większe rachunki. Jeszcze niedawno dawałam się, że bułka kosztuje 2 złoty, a w kilka dni później zrodziło się nowe zdziwienie, kosztowała już 350 złotych. Co się dzieje z mięsem i wędlinami aż trudno wyrazić. I tak kupuję zawsze najtańsze asortymenty płacę tysiące, tysiące.

Zauważyłam jedną prawidłowość. Czasami można kupić coś taniej, ale trzeba się przy tym sporo nabiegać. Kto ma na to czas? Myślę, że większość z nas robi zakupy tam gdzie wygodniej i bliżej domu, żeby nie dźwigać ciężkich siatek. Chyba wszyscy mamy jedno pragnienie. Jest ono zresztą takie same, jak pragnienie naszego prezydenta. My nie chcemy o sto procent. Niech ceny spadną choć tylko o 50 proc. To nas usatysfakcjonuje.

RENATA PITUCHA

Grajewo



Romanowski

Rys. ZDZISŁAW ROMANOWSKI

wójt, przeznaczone zostały na inne cele. Na jakie – nikt poza Białobrzescim nie wie.

W kampanii przedwyborczej na wójta Pan Białobrzesci oficjalnie, w obecności wszystkich radnych oświadczył, że dotacje na utrzymanie gminy będzie załatwiał „przy ognisku i kielbasce na patyku”, tak jak było dotychczas. Przy wyborze na wójta radni tydzień przed wyborami zostali poinformowani przez przewodniczącego, aby skonsultować z wyborcami kogo popierać w wyborach. Jednak radni z byłej nomenklatury nie skonsultowali tego z wyborcami i przy wyborach na wójta były to tylko głosy tych radnych, a nie wyborców. Dowodem tego są złożone podpisy wyborców, aby przeprowadzić referendum, bo nie zgadzali się na kandydaturę Pana Białobrzesciego. Białobrzesci jako człowiek honoru i osoba wykształcona, a nie jak „człowiek bez wykształcenia”, powinien zrezygnować z kandydatury na wójta. Białobrzesci nie jest w porządku, jak to wynika z artykułu.

Ujęcie żony Piaskowskiego w artykule nie ma nic wspólnego z tytułem artykułu „Zagrywki”. Żle to świadczy o ludziach wykształconych, którzy udzielili wywiadu Pani Kaczyńskiej. Pan Piaskowski a nie Pisakowski, nie jest liderem, bo jego działanie poparte jest zawsze konsultacją z zarządem Komitetu Obywatelskiego gminy

PUCHACZOLOGIA

Świat poznał mnóstwo naukologii, lecz nie zna wcale puchaczologii. Gdzie jej kolebki szukać odwiecznej? W Państwowym Domu Pomocy Społecznej. Tam Zofia B. rozprzestrzeniła nową naukę trudne założenia. Można by mówić, lecz próżna gadka, gdy będzie źle zrobiona siatka. Wykonana nie z takiej nitki, będzie nietrwala, a puchacz brzydki. Jak zrobić puchacz na progi dobry? To coś z zakresu rajstopologii. Któż bowiem nie ma w domu w zapasie, kilku par rajstop, co pociąć da się? Potem ta sama zasada pracy, ta sama kolejność jak u puchaczy. Nowy puchacz zrobiony naprędce, położyć trzeba najlepiej w łazience.

ELŻBIETA SEKŚCIŃSKA
nauczycielka PDPS w Łomży

PLEBISCYT CZYTELNIKÓW

Plebiscyt czytelnicy w 6 numerze tygodnika wygrał tekst **GABRIELI SZCZESNEJ** „Ubiś lajdaka”.

UWAGA! Czytelnicy, którzy do 30 czerwca 1991 r. nadesłali minimum 15 oryginalnych, wyciętych z tygodnika kuponów, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 2 000 000 złotych.

KUPON

1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty” nr... uważam:

.....

2) Wkrótce chciałabym (chciałbym) przeczytać o:

.....

WYTNIJ! WYŚLIJ!
WYGRASZ 2.000.000

CZWARTEK

Program

Wiadomości: 9

22.30;

8.00 Dzień dobrego

9.10 Domowe p

9.35 Giełda pr

9.50 „Herkules

10.55 Aktualnoś

11.00 „O natur

11.30 Wawel g

12.00 Fizyka;

12.30 „Cisza i d

13.00 Agroszkol

13.30 „Zabytki

14.00 MEN info

14.05 „Duch ro

14.55 Program

15.00 „Warszaw

dok.;

15.40 Program

16.10 Video-top

16.20 „Kwant”

naturze rz

17.15 Teleexpres

17.35 Spojrzenie

18.00 10 minut;

18.10 Skarbiec

18.45 Magazyn

19.15 Dobranoc

20.05 „Herkules

21.00 Pegaz;

21.30 Interpelac

22.45 Jazz Jam

23.20 Język ang

Program

CNN Headline

14.00, 23.40;

8.10 „Ulica Sez

9.40 Magazyn

11.05 „W przed

12.15 III Symfo

- Pieśni o

12.45 Program

12.50 Przegląd

13.00 Wrocław

14.15 Gdańsk n

15.00 „Ulica Sez

16.00 Mag. kraj

17.00 Studio sp

17.30 Zza kulis

18.00 Program

18.30 „Cudowne

19.00 Reportaż;

19.30 Język niem

20.00 Recital S.

21.15 Ekspres re

21.30 Panorama

21.45 Sport;

21.55 „Nietolera

USA;

23.20 Studio fes

PIĄTEK

Program

Wiadomości: 9

22.45;

8.05 Dzień dobrego

9.10 Domowe p

9.35 Szkoła dla

9.55 „Kariera M

10.55 Aktualnoś

11.00 „Było sobi

11.30 „Strażnicy

dok.;

12.00 „Przyrod

Puchalski

12.30 Galerie św

13.00 Agroszkol

13.30 Język ang

14.00 MEN info

14.05 Kim być?

14.30 Uniwersyt

14.55 Program

15.00 „Gwatemala

dok.;

15.30 Panorama

16.10 Video-top

16.20 Latający

16.45 Ciuchcia;

17.15 Teleexpres

17.35 Report;

18.00 10 minut;

19.10 „Kariera M

19.15 Dobranoc

20.05 „Na skrz

-ost.;

21.00 Kinomania

21.30 XII PPA

Kaczmarek

Program

CNN - Headline

14.00, 23.30;

7.55 Powitanie

8.10 „Ulica Sez

9.10 „Kusza”

9.35 Magazyn

11.00 Legendy

Nirol;

11.55 Muzyka p

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ

28 LUTEGO - 6 MARCA 1991 R.

CZWARTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30,
22.30;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Giełda pracy-giełda szans;
9.50 „Herkules Poirot-detektyw”;
10.55 Aktualności Telegazety;
11.00 „O naturze rzeczy” (5);
11.30 „Wawel gotycki” - film dok.;
12.00 Fizyka;
12.30 „Cisza i dźwięk” (1);
13.00 Agroszkola;
13.30 „Zabytki Iraku” - film dok.;
14.00 MEN informuje;
14.05 „Duch romantyzmu” (5);
14.55 Program dnia;
15.00 „Warszawa 1908-1915” - film dok.;
15.40 Program rozrywkowy;
16.10 Video-top;
16.20 „Kwant” i film z serii „O naturze rzeczy”;
17.15 Teleexpress;
17.35 Spojrzenia;
18.00 10 minut;
18.10 Skarbiec - mag. hist.;
18.45 Magazyn katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Herkules Poirot-detektyw”;
21.00 Pegaz;
21.30 Interpelacje;
22.45 Jazz Jambore '90;
23.20 Język angielski (47).

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00,
14.00, 23.40;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej;
11.05 „W przededniu” - film radz.;
12.15 III Symfonia Szymanowskiego - Pieśni o nocy;
12.45 Program dnia;
12.50 Przegląd prasy;
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”;
14.15 Gdańsk na antenie „Dwójki”;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 Mag. krajów nadbałtyckich;
17.00 Studio sport;
17.30 Zza kulis - Zjazd „S” - rep.;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Cudowne lata” - serial USA;
19.00 Reportaż;
19.30 Język niemiecki (17);
20.00 Recital S. Celińskiej;
21.15 Ekspres reporterów;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Nietolerancja” (1) - film USA;
23.20 Studio festiwalowe XII PPA.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30,
22.45;
8.05 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Szkoła dla rodziców;
9.55 „Kariery Nikodema Dyzmy”;
10.55 Aktualności Telegazety;
11.00 „Było sobie życie” (10);
11.30 „Strażnicy grobów” - film dok.;
12.00 „Przyrodnicze opowieści Wł. Puchalskiego” - film dok.;
12.30 Galeria świata: „Ermitaż”;
13.00 Agroszkola;
13.30 Język angielski (23);
14.00 MEN informuje;
14.05 Kim być?
14.30 Uniwersytet nauczycielski;
14.55 Program dnia;
15.00 „Gwałtemała na pokaz” - film dok.;
15.30 Panorama światowego sportu;
16.10 Video-top;
16.20 Latający Holender;
16.45 Ciuchcia;
17.15 Teleexpress;
17.35 Raport;
18.00 10 minut;
19.10 „Kariery Nikodema Dyzmy”;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Na skrzydłach orłów” (4-ost.);
21.00 Kinomania;
21.30 XII PPA '91 - koncert J. Kaczmarka.

Program II

CNN - Headline News: 8.00, 10.00,
14.00, 23.30;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Kusza” (10) - serial USA;
9.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
11.00 Legendy filmu - Robert De Niro;
11.55 Muzyka plenerowa;

12.50 „Crime story”;
13.40 Express gospodarczy;
14.15 Program dnia;
14.20 Przegląd prasy;
14.30 Z ziemi polskiej;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 „Kusza” (10) - powt.;
16.30 Wzrockowa lista przebojów;
17.00 „Noce i dnie” (12-ost.);
20.00-21.30 Programy regionalne;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Crime story”;
22.45 Legendy filmu - Robert De Niro;
23.40 Noc z anteną 5.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.45;
7.00 Mag. inf.-gospod.;
7.45 Tydzień na dziale;
8.15 Piłkarska kadra czeka;
8.55 Ziarno;
9.10 „Wiatrak” i filmy: „Było sobie życie” oraz „Wyspa dzieci” (2);
10.40 Na zdrowie;
11.00 „Bellona” - wojsk. mag. wyd.;
11.25 TV koncert życzeń;
11.55 Aktualności Telegazety;
12.00 12 wcieleń Joanny Kulmowej;
12.30 Siódemka w „Jedynce”;
13.30 Z Polski rodem;
14.00 Walt Disney przedstawia;
15.25 „Składanka” - program rozr.;
15.45 „Ptakiem się stać” - film dok.;
16.45 Flesz;
17.15 Teleexpress;
17.35 Łoża - mag. teatralny;
18.00 Studio sport;
18.50 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
20.00 „Samotna gwiazda” - film USA;
21.30 XII PPA '91 - Koncert Gala;
0.15 „Opowieść” (2-ost.) - film wł.

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00,
23.25;
7.25 Kaliber '91;
7.55 Powitanie;
8.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
8.35 Tele-narty;
9.00 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.15 Benny Hill;
9.45 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.40 „Cudowne lata” - serial USA;
11.05 Bariery - progr. dla niepełnosprawnych;
11.25 Program dnia;
11.30 „Tęcza” - film ang.;
12.30 Zwierzęta świata;
13.00 5-10-15;
14.00 Young Power - live;
14.30 Magazyn 102;
15.00 Studio tajemnic;
15.30 „Santa Barbara”;
17.00 Wielka gra;
18.00 Program lokalny;
18.30 Benny Hill;
19.00 Uśmiech z Galicji;
19.20 Antena „Dwójki” proponuje;
19.30 „W Tybindzie i Heidelbergu” - rep.;
20.00 Spotkanie z Kwartetem Wilańskim;
21.00 Co czytać?
21.30 Panorama dnia;
21.45 Słowo na niedzielę;
21.55 „Tęcza” - film ang.
22.55 Młodzież i seks.

NIEDZIELA

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.45;
7.00 Witamy o siódmej;
7.30 Kraj za miastem;
8.10 Od niedzieli do niedzieli;
9.00 Teleranek i film „Ronja, córka zbrojnika” (1);
10.30 „Przerwana cisza”;
11.00 Notowania;
11.25 „Do końca roku” - wojsk. mag. publ.;
11.50 Aktualności Telegazety;
11.55 TV koncert życzeń;
12.25 Siódemka w „Jedynce”;
13.00 Tęczyowy music-box;
14.00 Magazyn Morze;
14.25 Kossakowie (1) - film dok.;
15.00 Jak wam się podoba?
15.40 Teatr TV - H. Kajzar - „Gwiazda”;
16.50 Telewizjer;
17.15 Teleexpress;
17.35 „Skarb” - film dok.;
18.05 Studio sport;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Tejmnice Sahary” (1) - se-

rial włoski;
21.40 7 dni-świat;
22.15 Sportowa niedziela;
22.55 Rewizja nadzwyczajna.

Program II

CNN Headline News: 10.00, 0.05;
6.55 Powitanie;
7.00 Przegląd tygodnika (dla niesłyszących);
7.35 „Tajemnica Sahary” (1) - serial włoski (dla niesłyszących);
9.10 Jutro poniedziałek;
9.30 Program lokalny;
10.15 „Czar starej płyty”;
10.35 Muzyka moja miłość;
11.05 „Moja szkoła” - rep.;
11.45 Express Dimanche;
12.00 Program dnia;
12.05 Polska Kronika Filmowa;
12.15 „Mała spiszowa brama” - rep.;
13.15 100 pytań do...;
13.55 Z batutą i z humorem;
14.20 „Trudne decyzje” - film czechosł.;
15.00 Karol Lipiński - wirtuoz i kompozytor;
15.30 Studio festiwalowe XII PPA '91;
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni;
17.00 Studio sport;
17.30 Blżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Galeria „Dwójki” - Alfons Karny;
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego;
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki”;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Z cyklu: Romaunse - „Ćma” - film ang.;
22.35 Koncert laureatów XII PPA '91.

PONIEDZIAŁEK

Program I

Wiadomości: 16.00, 19.30, 22.35;
13.25 Aktualności Telegazety;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkola;
14.35 Język francuski (19);
15.05 Zapraszamy - o pr. edukacyjnych;
15.30 Uniwersytet nauczycielski;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 Luz;
17.15 Teleexpress;
17.35 Encyklopedia II wojny św.;
18.00 10 minut;
18.10 „Czarne chmury” (9);
19.00 Węglem i paragrafem;
19.15 Dobranoc;
20.05 Teatr TV: W. Gombrowicz - „Trans-Atlantyk”;
22.50 Rzeczpospolita samorządna;
23.25 Język niemiecki (18).

Program II

CNN Headline News: 14.00, 23.20;
13.30 Powitanie;
13.35 Przegląd prasy;
13.45 Antena „Dwójki” proponuje;
14.15 „Jarocin” (1) - pr. muz.;
15.00 „Capital city” (9);
16.00 Zwierzęta wokół nas;
16.30 Widziane z Gdańska;
16.45 Ojczyzna-polszczyzna;
17.00 „Ziemia niczyja” - rep.;
17.30 „Strefa mroku” - serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 Przegląd PKF;
19.30 Język angielski (18);
20.00 Auto-moto-fan klub;
20.30 „Powroty” - film dok.;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Capital City” (9);
22.45 Studio festiwalowe XII PPA '91;
23.05 Rozmowy o cierpieniu.

WTOREK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30,
22.10;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 To się może przydać;
10.00 „Ucieczka z krainy złota” (4);
11.55 Aktualności Telegazety;
11.00 Wokół nas (2);
11.30 Mapa folkloru - Orawa;
12.00 Chemia;
12.30 Spotkania z literaturą;
13.05 Agroszkola;
13.35 Tele-radio-komputer;
14.05 „Jedwabny szlak”;
14.55 Program dnia;
15.00 „Warszawa 1915-1922” - film dok.;
15.35 Z archiwum polskiej piosenki;

16.10 Video-top;
16.20 Tik-Tak;
17.15 Teleexpress;
17.35 Laboratorium;
18.00 10 minut;
18.10 „Teatr tu wiele może uczynić” - film dok.;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Marcowe migdały” - film polski;
21.40 Listy o gospodarce;
22.25 „Śmierć studenta” - film dok.;
23.35 Język francuski (15).

Program II

CNN - Headline News: 8.00, 10.00,
14.00, 0.05;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Marc i Sophie” (5);
9.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
11.00 „Kocie ślady” - film TP;
12.20 Polacy: Adam Schaff;
13.15 Program dnia;
13.20 Przegląd prasy;
13.30 Koncert W. Lutosławskiego - gra Kwartet Wilanowski;
14.15 Magazyn ekologiczny;
14.45 Studio aktywnej telewizji;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 Na Antypodach - Nowa Zelandia;
16.30 „Europejskie święto kwiatów w Belgii” - rep.;
17.00 „Niepowtarzalny Buster Keaton” - ang. film dok.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Modlitwa wieczorna;
19.00 Obserwator;
19.30 Język angielski (48);
20.00 Medytacje transcendentalne;
21.00 Publicystyka;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Ostatni etap” - akademia filmu pol.;
23.35 Kulisy Theatrum Gedanense.

ŚRODA

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30,
22.05;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pożytecznym;
10.00 „Dynastia”;
10.55 Aktualności Telegazety;
11.00 Opowieści księżniczki Liliwaty;
11.15 Przygody kapitana Remo;
11.30 Sylwetki historyczne;
12.00 Człowiek i środowisko;
12.30 Spotkania z literaturą;
13.05 Agroszkola;
13.35 Ekonomia dla rolnika;
13.45 Chemia bez tajemnic;
14.00 Język niemiecki (24);
14.30 Uniwersytet nauczycielski;
14.55 Program dnia;
15.00 „Warszawa 1923-1928” - film dok.;
15.35 Z archiwum polskiej piosenki”;
16.10 Video-top;
16.20 „Jeden rok w pewnej szkole” (8);
16.50 Sami o sobie;
17.15 Teleexpress;
17.35 Biznes;
18.00 10 minut;
18.10 Klinika zdrowego człowieka;
18.30 Sprawa dla reportera;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Dynastia”;
21.20 Studio sport;
23.10 Język angielski (18).

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00,
14.00, 23.10;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Czterdziestolatek” (5);
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
11.00 „Hazard” - film weg.;
12.30 Muzyczne wizyty;
13.10 Express gospodarczy;
14.15 Program dnia;
14.20 Przegląd prasy;
14.30 Łódź na antenie „Dwójki”;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 Dookoła świata;
16.20 Przeboje na smyczki;
17.15 „Zmiennicy” (1) - serial TP;
18.00 Program lokalny;
18.30 M.A.S.H. - serial USA;
19.20 Wojna o pokój;
19.30 Język francuski (15);
20.00 Tematy na dziś i na jutro;
20.45 Koncert muzyki indyjskiej;
21.00 „Sztokholmski kalejdoskop”;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „W labiryncie” - serial TP;
22.15 Telewizja nocą;
23.00 Sport;
23.10 Dramat w Bydgoszczy.

SPÓŁKA STEMAR

Oferuje po atrakcyjnych cenach:

- ubrania robocze
- koszule robocze (flanelowe)
- rękawice robocze
- pościel

Zapewniamy transport na koszt spółki.
ŁOMŻA, tel. 24-31 wew. 201 (po godz. 16)

HURTOWNIA „VISTA”

OFERUJE: ODZIEŻ Z IMPORTU
(TAJLANDIA, TAJWAN, TURCJA)

- spodnie, spódnice
- koszule, bluzki
- eleganckie garsonki
- bieliznę, dresy

Łomża, ul. Partyzantów 11A
tel. 55-47 (w godz. 9.00-17.00) K 154

SPÓŁKA „LOMTEx”

w Łomży, ul. Al. Legionów 141

oferuje najtańsze skomputeryzowane
usługi w zakresie:

- prowadzenia ksiąg handlowych,
podatkowych i pełnych rozliczeń z Urzędem
Skarbowym, ZUS, itp.
- prowadzenia ewidencji księgowej (pełnej
lub wycinkowej) łącznie z obsługą
bankową i kasową,
- oprogramowanie w tym zakresie i pełny
serwis,

A PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

- poradnictwo finansowo-księgowe,
podatkowe, prawne,
- działalności konsultingowej w zakresie
zakładania i prowadzenia Spółek krajowych
i zagranicznych, wyceny majątku, likwidacji
itp.

INFORMACJE:

Łomża telefon 47-93
57-70 po godz. 16.00

K 410

P.P.U. SPLENDID FASHION

Łomża, ul. Kwadratowa 45
poleca elegancką konfekcję
damską:

- spodnie
- spódnice
- garsonki
- marynarki

Zapraszamy od godz. 9 do 17.

K 156 00

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

w Łomży ul. Sądowa 12, tel. 30-06

ogłasza dnia 15 marca 1991 r. o godz. 11.00

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

1. autobus ROBUR LO-3000, rok prod. 1979 - SZ
2. autobus AUTOSAN H9/20, rok prod. 1987 - SZ

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić w kasie Wojewódzkiego Domu
Kultury w Łomży, najpóźniej na 2 godz. przed
przetargiem.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.

ZAPRASZAMY

DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU
Z GALANTERIĄ SKÓRZANĄ

posiadamy szeroki wybór kurtek ze skór
licowanych

(w cenie już od 900 tys. zł);
torebki, paski, buty.

Posiadamy aparaty i filmy typu „KODAK”.
ZAPRASZAMY od godz. 11.00-18.00.

SKLEP „GALSKÓR” Łomża, ul. Al. Legionów 125
(wejście od blaszaka) K 1530

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA PAPIERU

* maszynowego

format A4 - 27.000 - ryza 29.000
format A3 - 54.000 - ryza 56.000

* kserograficznego

format A4 - 29.000 - ryza 31.000
format A3 - 58.000 - ryza 60.000

DRUKARNIA XD 18-400 ŁOMŻA
ul. Raginisa 14A, tel. 31-56

Sklep „ARTPAP”

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWE

„IR-GRA”

JANÓW K/ŁOMŻY, tel. 49-05, tlx 852379

PRODUKUJE

- * taśmy elastyczne (gumy) różnego rodzaju
- * taśmy wrzecionowe różnego rodzaju
- * kabel koncentryczny
- * węże ogrodnicze

Ponadto jako hurtownia oferujemy

- konfekcję damską i męską
- dziewiarstwo
- bieliznę damską i męską
- odzież dziecięcą

- taśmy ozdobne, dodatki krawieckie i gumy
wkładowe firanki, frędzle

k-37-0

OGŁO

LEK. SPECJA
neolog Lech KOS
Bogusławskiego 6.
piątki od 15.00. Z
znieczuleniu (uspien

LASTRIKO -
rapety. Łomża, N
18-695.

„CRISTINE”
muje zlecenia na sp
szkalnych i usługow
wanów. Łomża 168-

ŻALUJE prze
luje - 140 tys/m kw

KOLOROWE
grys, parapety, sch
grobki lastrikowe i
Zawadzka 30, tel. 4

SPRZEDAM
M-3, M-5 w Koln
(8.00-15.00); 169-90

PILNIE kupię
Łomża, tel.

STOLARNIA
budowlana, meble,
wnętrz, boazerie. P
ska 22, szosa biał
8.00-16.00. Termin
kurencyjne.

RZEMIEŚLNI
USD na rok, zwro
Umowa notarialna.
ryńskiego 3/100.

SPRZEDAM n
Łomża, tel. 168-671

SPRZEDAM
nowy oraz C-330 (r
domość: Bogdan N
18-300 Zambrów.

VIDEO-KAMI
chwały oraz urocz
mowanie 1 godz. -
Łomża, Malachwsk
-822.

HAFTUJE sz
Artysta Plastyk,
Łomża, tel. 169-633

POTRZEBNA
wiad. Wiadomość w
tów”, tel. 42-43.

SZYCIE spódn

„JJ” Sp
i Agencja

Prop
* cotygodni
autokarowe
Bruksel

* wizy do R
Turcji, W
innych

* bilety lotn
Kanady,
Singapur
Europ

* pośred
wyrabianiu
* ubezpiecz
za g

Szczegóły
oddz
Łomża, Al

(red. „Ko
tel.
Zan
ul. Koś

Wyn
za sp
ora

Wojci
nieodżało

OGŁOSZENIA DROBNE

LEK. SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 15.00. Zabiegi w całkowitym znieczuleniu (uspieniu).

LASTRIKO - płytki, schody, parapety. Łomża, Nowogrodzka 53, tel. 68-695.

"CRISTINE SERVICE" przyjmuje zlecenia na sprzątanie lokali mieszkalnych i usługowych. Czyszczenie dywanów. Łomża 168-238 wew. 26.

ŻALUZJE przeciwsłoneczne instaluje - 140 tys/m kw. Łomża, tel. 21-00.

KOLOROWE płytki lastrikowe, grys, parapety, schody mozaikowe, nagrobki lastrikowe i granitowe. Łomża, Zawadzka 30, tel. 46-54.

SPRZEDAM M-3 w Łomży, M-1, M-3, M-5 w Kolnie. Łomża, 168-238 (8.00-15.00); 169-908 po 15.00.

PILNIE kupię M-4 lub M-5 w Łomży. Łomża, tel. 169-273.

STOLARNIA wykonuje stolarke budowlaną, meble, zabudowy, wystrój wnętrz, boazerie. Piątnica, Jedwabieńska 22, szosa białostocka, codziennie 8.00-16.00. Terminy krótkie ceny konkurencyjne.

RZEMIEŚNIK pożyczyc 2 tysiące USD na rok, zwrot 2,5 tysiąca USD. Umowa notarialna. Weksel. Łomża, Waryńskiego 3/100.

SPRZEDAM nową Ładę i malucha. Łomża, tel. 168-671.

SPRZEDAM ciągnik Zetor 8145 nowy oraz C-330 (rok prod. 1974). Wiadomość: Bogdan Nowowiejski, Pęsy 9, 18-800 Zambrów.

VIDEO-KAMERA filmuje: śluby, chrzty oraz uroczystości rodzinne. Filmowanie 1 godz. - 150 000. Wiśniewski, Łomża, Małachowskiego 3/17, tel. 169-822.

HAFTUJE sztandary, chorągwie. Artysta Plastyk, Wiśniewska-Czarna. Łomża, tel. 169-633.

POTRZEBNA pomoc domowa na wies. Wiadomość w redakcji „Kontraktów”, tel. 42-43.

SZYCIE spódnice express. Gawęda,

Łomża, Wojska Polskiego 161c/36 (8.00-15.00), tel. 62-31 wew. 395; oraz noże laserowe 10 lat gwarancji na ostrza.

GOSPODARSTWO OGRODNICZE prowadzi sprzedaż kwiatów ciętych. Wyrób wienieców i wiązanek pogrzebowych, okolicznościowych. Łomża, Nowogrodzka 250, tel. 26-44.

LUKSUSOWE 53 m kw. centrum Łomży - zamienię na dom. Łomża, ul. Dworna 23/34.

KUPNO, sprzedaż, wynajem, zamiana - mieszkania, gospodarstwa, działki, lokale. Łomża „TYTAN”, Polowa 45, tel. 64-78.

„SPOŁEM” Okręgowa Spółdzielnia Handlowo-Usługowa w Łomży w likwidacji, ogłasza Likwidację Zakładów Przemysłu Odzieżowego jgu w Warszawie z siedzibą w Łomży. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia ewentualnych roszczeń.

PROJEKTY DOMKÓW (typowe). Pracownia Projektowa, Łomża, Senatorska 8, tel. 67-48.

SPRZEDAM działkę przy szosie Kupiski Stare. Świtajewski, Kupiski 1, poczta Łomża.

KUPISKI KOŁONIA - 5 000 m kw. (woda, prąd) w całości lub na 2 działki budowlane - sprzedam. Łomża, tel. 435-00.

DOM TECHNIKA NOT Łomża - kursy: obsługa komputera IBM, język angielski i niemiecki, prowadzenie ksiąg podatkowych. Informacja: tel. 64-72, Polowa 45.

SPRZEDAM działkę w zabudowie szeregowej na osiedlu „Maria”. Wiadomość: Łomża, tel. 168-245 (po godz. 17.00).

ZAGINAŁ czarny pies „Doberman”. Uczuciowego znalazcę proszę o zwrot. Nagroda! Łomża, tel. 25-86.

ŁADĘ 1989 - sprzedam. Łomża, 23-31.

TANIO sprzedam drut żebrowany o 12, o 10 oraz kątownik 30 i 40. Łomża, tel. 28-85.

DZIAŁKĘ budowlaną w okolicy Łomży sprzedam. „TYTAN”, Polowa 45, tel. 64-78.

NOWOOTWARTY ZAKŁAD ELEKTRONICZNY
RTV
poleca usługi w zakresie:
- napraw sprzętu RTV, przestrojenia,
- przeróbki urządzeń elektronicznych.
ZAKŁAD oferuje umiarkowane ceny i 6-cio miesięczną gwarancję na naprawiony sprzęt.
ŁOMŻA ul. Reymonta 5/6 k. Szkoły Podstawowej Nr 1.

HURTOWNIA
ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
- KAWA, HERBATA, SŁODYCZE ITP.
ŁOMŻA UL. SIKORSKIEGO 91 A
ZAPRASZAMY OD 10.00 DO 18.00

SPRZEDAM AUTOMAT DO LODÓW
włoskich Karpadżani, bitej śmietany,
agregaty chłodnicze.
PISZ, tel. 331-08

PROJEKTY BUDYNKÓW
INSTALACJI I SIECI
„PROJTECH”
18-400 ŁOMŻA, Al. Legionów 143
pok. 201, tel. 168-697.

PRAGNIEMY CI POMÓC!
OD 1 MARCA 1991 R.
ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ
PIERWSZA PRYWATNA
PSYCHOLOGICZNA PORADNIA
PROBLEMÓW RODZINY
w ŁOMŻY ul. POZNAŃSKA 141 B, POK. 303, 304
POPRZEC PEŁNY I OTWARTY KONTAKT Z PAŃSTWEM:
- pomożemy odszukać własną tożsamość w problemach życia codziennego,
- poradzimy w rozwiązywaniu problemów uzależnień alkoholowych i narkomanii,
- stosujemy psychoterapeutyczne metody zapobiegania patologii wychowania,
- prowadzimy poradnictwo wychowawcze, a w szczególności kreowanie osobowości dziecka i psychoterapeutyczne usuwanie zaburzeń rozwoju,
- badamy stopień rozwoju intelektualnego i uzdolnienia dzieci.
ZANIM WNIESIESZ POZEW O ROZWÓD PRZYJDŹ DO NAS!
Określamy stopień zagrożenia rodziny i psychologiczną zasadność Twoich racji.
Prowadzimy psychoterapię małżeńską.
Pierwsza wizyta w naszej poradni jest bezpłatna.
Zapewniamy pełną dyskrecję naszych kontaktów.
Jeżeli nie masz czasu przyjść do poradni - zadzwoń, a odwiedzimy Cię w Twoim domu.
NASZ TELEFON 168-951 wew. 260 i 261, w godz. 9.00-17.00
lub codziennie 168-172 w godz. 18.00-21.00
ZAPRASZAMY

„JJ” Spółka z o.o
i Agencja „PRIMA”
Proponują
* cotygodniowe wyjazdy autokarowe do Istambułu, Brukseli i Berlina
* wizy do RFN, Kanady, Turcji, Włoch, Indii i innych krajów
* bilety lotnicze do USA, Kanady, Tajlandii, Singapuru, Australii i Europy Zach.
* pośrednictwo w wyrabianiu paszportów
* ubezpieczenia na pobyt za granicą
Szczegóły w naszych oddziałach:
Łomża, Al. Legionów 7 (red. „Kontraktów”), tel. 40-22
Zambrów, ul. Kościuszki 12.



Wyraz wdzięczności za spontaniczną pomoc oraz liczny udział w pogrzebie
Wojciecha Grzegorza CIOŁEK
nieodżałowanego męża i tatusia
Składa żona z dziećmi

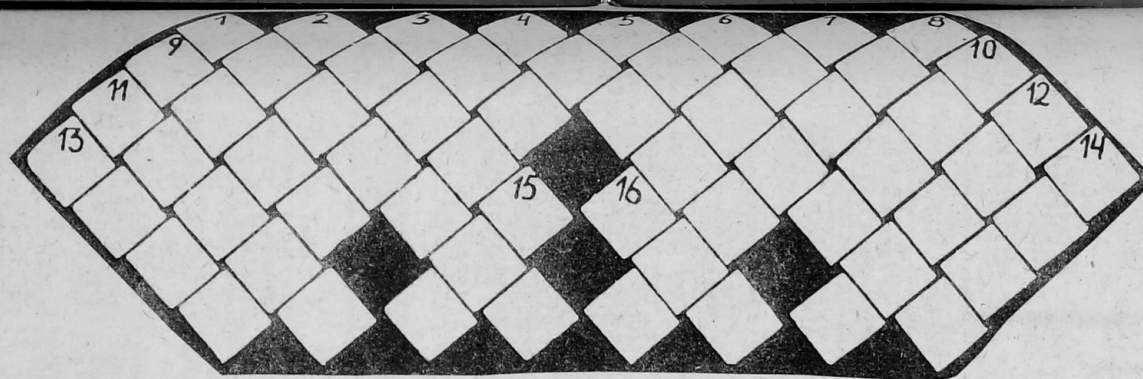
Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Krystynie FALKOWSKIEJ
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają: kierownictwo i współpracownicy Urzędu Rejonowego w Łomży.

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Andrzejowi SAWICKIEMU
z powodu śmierci
MATKI
składają: Zarząd i współpracownicy Banku Spółdzielczego w Łomży

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 5

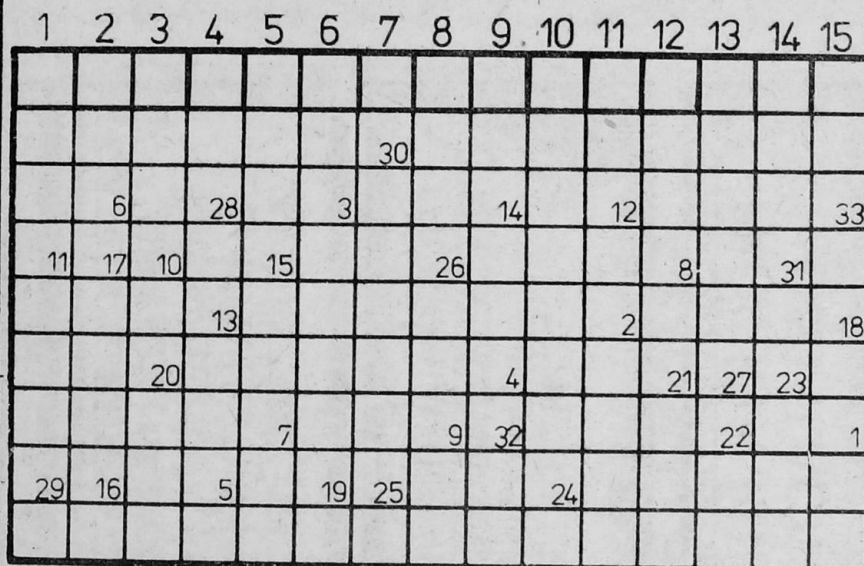
Hasło: Kolorowy świat elektroniki „Samsung” z „Polfrostu”.
Nagrody wylosowali: GRAZYNA ANDRZEJEWSKA z Łomży – radiomagnetofon „Samsung” z Łomży, MARZENA KAMIŃSKA z Łomży – telewizor „Samsung” z Łomży, EDWARD DOŁĘGOWSKI z Dąbrowy Wielkiej, BOŻENA OLSZEWSKA ze Zbójnej i KRZYSZTOF SKARŻYŃSKI z Rosochatego Nartów – bony towarowe po 100 tys. zł na zakup towarów w sklepie „Polfrostu” w Łomży przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 8a. Serdecznie gratulujemy. Po odbiorze nagrody prosimy zgłosić się do redakcji.

UKOSNIK



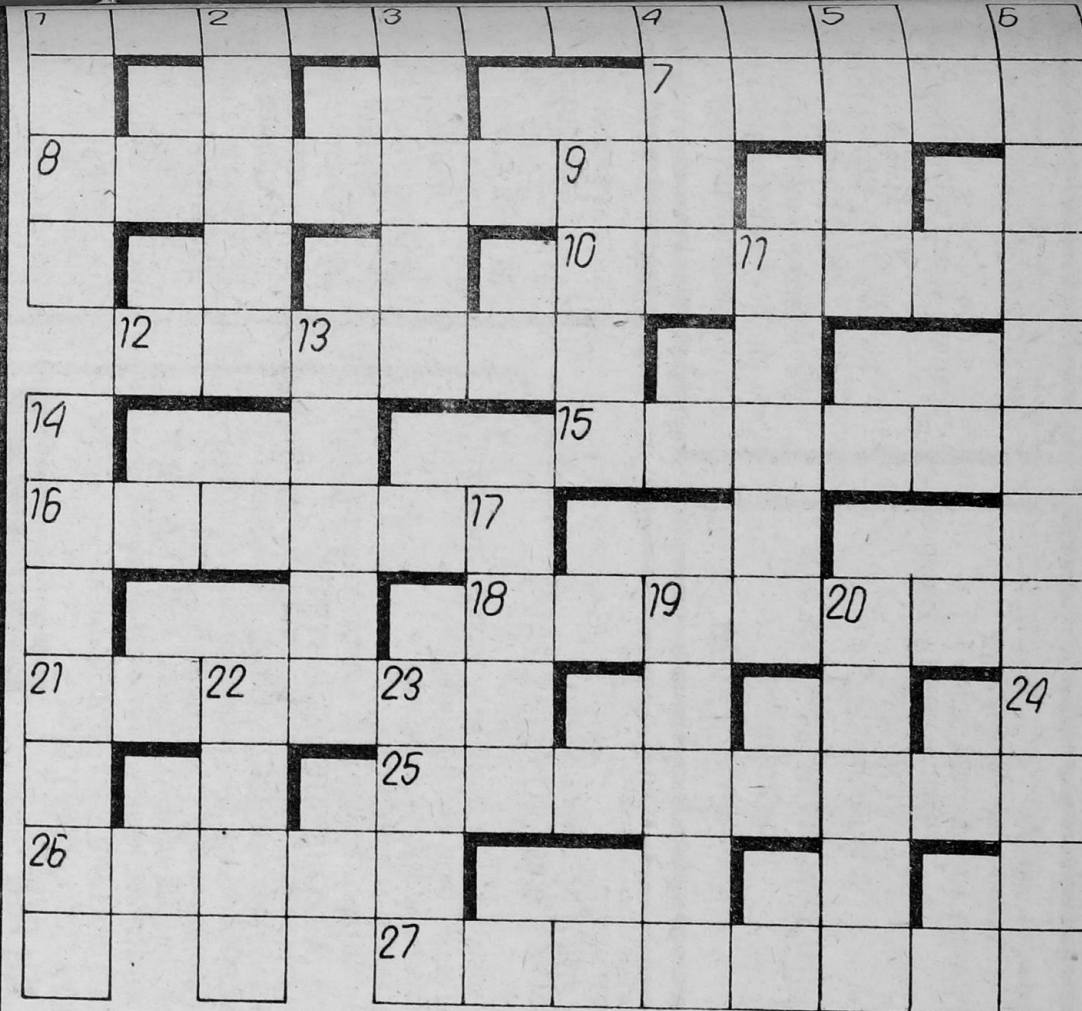
PRAWOSKOŚNIE: 1) chroni przed deszczem, 2) kalium, 3) cyrk lodowcowy, 4) nie dla jarosza, 5) beben używany w dawnym wojsku, 6) z Ottawą, 7) w parze z owcą, 8) po przewinięciu, 9) bożek miłości, 11) nieżyjący już prawicowy polityk franc., był ministrem finansów w rządzie de Gaulle'a, 13) napój alkoholowy, 16) statek o jednym skośnym żaglu.
LEWOSKOŚNIE: 1) do krycia dachów, 2) system górski z Azji Środkowej, 3) kojarzy się z królem i drzewem, 4) rośnie nad brzegami stawów, 5) imię Szewczenki, 6) oprawca, 7) tymczasowy budynek, 8) śpiewak w klatce, 10) rasa konia, 12) wynalazek XX wieku, 14) miasto na wyspie Sikoku (wspakowo powieść Zoli), 15) płyn z owoców.

ANAGRAMÓWKA



Z liter odgadniętych par wyrazów 4- i 5-literowych należy ułożyć wyrazy 9-literowe i wpisać je do diagramu. Litery w oznaczonym rzędzie utworzą imię i nazwisko autora sentencji, a uporządkowane od 1 do 33 – jej treść.

1) okres upałów • boczna ściana łodzi, 2) termin jakiegoś zdarzenia • błazen, 3) odblask pożaru • opaska do wąsów, 4) bóg Teb • nie kastrowany koń, 5) przekaz dla banku • stolica Tunezji, 6) granica • port nad Niemnem, 7) Artur, fizyk niemiecki • pęta, 8) jednostka siły • lekka łódź sportowa, 9) sierpniowy solenizant • literackie określenie Francji, 10) tam wyświetlają filmy • wtrącenie, 11) bitka karciana • silnie trująca roślina jaskrowata, 12) pęd szkodliwy dla drzewa • staroitalska bogini łowów, 13) kołowy lub pieszy • współtwórca „Panoramy Racławickiej”, 14) skorupiak z rzędu dziesięcionogów • ze stolicą w Nairobi, 15) najdalej na południe wysunięty punkt Ameryki Pd. • stan.



K R Z Y Ż Ó W K A

POZIOMO: 1) zajęcie trampa, 7) ptak – symbol pokoju, 8) wyżyna grecka wyspa w Zat. Saroniejskiej, 10) drwina, szyderstwo, 12) dawna stolica Polski, 15) w mitologii greckiej bóstwo przeznaczenia, 16) powieść z wątkiem miłosnym, 18) koń maści białej w kare, gniade łaty, 21) środek lokomocji rozbitków, 25) niejedna w stadzie na hali, 26) tłuszcz kuchenny, 27) układ, umowa na piśmie zawarta między stronami.

PIONOWO: 1) gra w karty pełną talią z udziałem 4 osób, 2) 100 centów, 3) sachtel ale bardziej swojsko, 4) pożywka dla drobnoustrojów, 5) ciecz, 6) ilustracja, 9) ziemia uprawna, pole, 11) załoga łodzi wioślarskiej, 13) kochanek, 14) matacz, 17) z groblami, 19) roślina zwana szałwą, 20) miano, 22) pogoda, 23) lany jest na Andrzejkę, 24) oszustwo. (HCL)

NAGRODY:

PONTON
835 TYS. ZŁ

APARAT FOTOGRAFICZNY
„ZENITH”

KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM

Zapamiętaj ten znak.
Wytnij, naklej, przyslij
z rozwiązaniami/.

